Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświątecznych

Adres Redakcyi: Kijów, Kreszczatyk 38. Tel. 2464.
Adm. i Druk. Polskiej: Kijów, Kreszcz. 38. Tel. 1672.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.
Redaktor przyjmuje od 12—2. Sekretarz od 6—8
Administracya otwarta od 10—4 po poł. i od 6—8 wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 8 wieczorem.

# DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE

| | mies. | kwart. | półrocz. | rocz. |
|---|---|---|---|---|
| Prenumerata: W kraju | 1.— | 3.— | 6.— | 12.— |
| Za granicą | 1.50 | 4.50 | 9.— | 18.— |

Za zmianę adresu 10 kop.

OGŁOSZENIA: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz, za tekstem 20 k. pierwszy i 10 kop. następny raz, zawsze. żałobne po 40 k. W rubryce „Nadesłane" wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb.

Numer pojedyńczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

S. † P.

## Teofil Musiałowicz

**Po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, spoczął w Bogu dnia 20 grudnia 1911 roku w Jaropowcach na Ukrainie, przeżywszy lat 78.**

Pogrzeb na cmentarzu w Chodorkowie odbędzie się dn. 22 grudnia. Pogrążeni w żalu: siostra, córka, syn, zięć, wnuki i rodzina, proszą o modlitwę do Boga. 5520

**Teatr „Sołowcowa".** Dyrekcya M. BAGROWA.
Dziś ostatnie ogólnie przystępne przedstawienie po raz ostatni **„Panna Maliczewska"** G. Zapolskiej. Początek o godzinie 8-ej wieczorem. Ceny ogólnie przystępne W piątek dn. 30 benefis M. ZŁACZEWSKIEJ **„Waleczni koledzy".** Szczegóły w afiszach. Kasa otwarta tylko w teatrze od g. 10 — 3 i od 6 — 10 wiecz. Bilety nabywać można.

**„Teatr Sołowcowa".** Dyrekcya M. Bagrowa.

**Rozpoczęta sprzedaż** biletów na **Repertuar świąteczny.**

Od dn. 26-go grudnia 1911 r. do dn. 7 stycznia 1912 r.

Poniedziałek d. 26 w południe **„Honor"**, wieczorem **„Żywy trup"**.
Wtorek d 27 **„Henryk Nawarski"**, wiecz **„Noc czarodziejskich snów"**.
Środa d. 28 w południe **„Zbójcy"**, wieczorem **„Psisza"**.
Czwartek d. 29 **„Napoleon i Józefina"**.
Piątek d. 30 benefis M. Złaczewskiej **„Waleczni koledzy"**.
Sobota 31 lekka komedya **„Marmurowa wdówka"**.
Niedziela 1-go stycznia w południe przedstaw. dla dzieci będzie osobne ogłosz., wieczorem **„Nowy Świat"** w 4 aktach.
Poniedziałek dnia 2 go **„Za dalekim oceanem"**.
Wtorek dnia 3 go o przedstawieniu będzie osobne ogłoszenie.
Środa d. 4-go po raz ostatni **„Marzenie miłosne"** w 4 akt. Kosorotowa.
Czwartek d. 5 go przedstawienia nie będzie.
Piątek d. 6 dwa przedstawienia: będzie osobne zawiadomienie.
Sobota d 7-go benefis N. Radina **„Szklanka wody"** w 5 akt. kom. Skriba.
Początek przedstawień dziennych o g. 12, wieczornych o godz. 8. Bilety na wszystkie wymienione przedstawienia sprzedają się **tylko w teatrze** od jutra od g. 10 rano. W południe przedstaw. po cenach zniżonych, wieczorem ceny zwyczajne. Kasa otwarta od godz. 10—3 pp. i od g. 6—10 wiecz.

**Teatr Miejski.** **Dyrekcya S. Brykina.** Dziś dnia 22 go grudnia w południe po cenach zwyczajnych na rzecz inwalidów. 1) **„Trubadur"** (1 szy obr.), 2) **„Życie za cesarza"** (2-gi akt), 3) **„Halka"** (3 akt). Początek o godz. 12 po poł., wieczorem po raz 1-szy po wznowieniu **„Książę Igor"**. Biorą udział pp: Wikszemska, Sławska, Rybczyńska; pp: Brajnin, Isaczenko, Roznatowski, Kaczenowski, Ułuchanow, Szydłowski i in. Początek o godz 7 ej i pół wiecz. **Repertuar świąteczny ogłoszony oddzielnie.** Bilety nabywać można.

**Teatr Dramatyczny.** Dyrekcya A. Kruczynina.
Dziś dnia 22 grudnia ostatnie przedświąteczne przedstawienie **„Złota klatka".** Początek o g. 8 wieczorem. W próbach **„Wielcy i mali".** Bilety nabywać można.

**Operetka artystyczna.** Dyrekcya W. Dagmarowa i B. Ewelinowa. Nowy teatr, Meryngowska 8. Dziś dnia 22 po cenach ogólnie przystępnych po raz ostatni **„Swawolnica"**. Dnia 26 w południe **„Sztygar"**. Wieczorem **„Nasi donżuani"**. Dnia 27 w południe **„Dzwony Kornewilskie"**, wieczorem **„Piękna Helena"** i **„Wesoła wdówka"** (2-gi akt). Dnia 28 1) **„Miłosierna Grzesznica"**, 2) **„Noc miłości"** (2 gi akt). W próbach: sylwetki m. Kijowa **„Z doby bieżącej"**, **„Dama w czerwonym"**, **„Weseli milionerzy"**, **„Orfeusz w piekle"**. Bilety w księg. Wład. Idzikowskiego (Kreszczatyk 35, telef. 858), od g. 10 do 5, a wiecz. w teatrze. Główny reżyser M. Krigel. 5246

**Sala Kupiecka.** W sobotę d. 7 stycznia **KONCERT** znanej śpiewaczki

**Marcelli Sembrich**

**(KOCHAŃSKA)**

z udz. pianisty **F. La Forge.** Fortepian **Szredera** ze składu **Kerntopfa** Początek o g. 8 i pół. Bilety u Wł. Idzikowskiego, Kreszczatyk 35 od godz. 10—3-ej i od 5—8. 5502

Alliance Franco - russe od dziś i codziennie **W kabarecie Grand-Hotel'u**
Biorą udział pp.: Dangel, Marci, Domańska; pp: Nikolski-Frank, Stiepanow, Diri, Kruczynin, Nieznamow, Samojłowa, Insarowa i in. Znak. duet polski pp. **Dolscy,** a także znakom. kuglarze pp. **Gar-Gar.** Oryginal. **stałe częstowanie publiczności.** Codz. ogólne pieśni chóralne. We wtorki i piątki **grande bataille des fleurs.** Wkrótce będą otwarte loże-gabinety. Spotkanie Nowego Roku w dwóch salach przy rozm. progr. Zapisy na stoły zawczasu przyjm kantor Grand-Hotel'u. Kolacya z 3-ch dań 1 rb. 50 kop.

## „Gazeta Rolnicza"

50 lat istnienia!

**PISMO TYGODNIOWE ILUSTROWANE.**

Organ Centralnego Towarzystwa Rolniczego w Królestwie Polskiem.

Uwzględnia przedewszystkiem **potrzeby praktyczne** wszelkich gałęzi gospodarstwa wiejskiego i zaznajamia systematycznie czytelników z najnowszemi **zdobyczami wiedzy zawodowej**, oraz doniośiejszemi zjawiskami **życia społeczno-rolniczego** kraju; daje wyczerpującą **kronikę życia rolniczego ziem polskich i obczyzny.** Podaje w osobnym dziale **spostrzeżenia i głosy z praktyki** we wszystkich bieżących sprawach rolniczych.

**Jako organ Centralnego Towarzystwa Rolniczego**

ogłasza sprawozdania z zebrań i przedsięwzięć Towarzystwa, jak również wszystkich innych krajowych towarzystw i instytucyi rolniczych.

W r. 1911-ym posiadała **kilkuset współpracowników.**

Prenumerata, którą najlepiej nadsyłać wprost do Administracyi „Gazety rolniczej" (Erywańska 16), albo wnosić w urzędach pocztowych — wynosi **rocznie łącznie z przesyłką rb. 9**, półrocznie rb 4 50, kwartalnie rb. 2,50. „Gazeta rolnicza" jest wobec znacznego wzrostu liczby prenumeratorów w r. b. **najodpowiedniejszem miejscem ogłoszeń**, obchodzących ziemiaństwo. Układ ogłoszeń — działowy (Nowość!) 5282

## NA ŚWIĘTA

**Wyroby jubilerskie** najnowszych wytwornych fasonów.
**Wyroby ze srebra**
**Zegarki damskie i męskie** pierwszorzędnych fabryk.
**Wielki wybór najrozmaitszych podarunków**
poleca **A. ZOŁOTNICKI** Kreszczatyk № 23.
— CENY PRZYSTĘPNE. —

**Kijowski Skład Wyrobów Rękodzielniczych**

Mikołajowska № 10. Telef. 27-61.
**Na gwiazdkę** otrzymano w wielkim wyborze zabawki, cacka do upiększenia choinki, hafty rosyjskie, koronki, starożytne dywany ukraińskie, najrozmaitsze meble, wyroby z gliny i paciorkowe. 5301

WSZĘDZIE CENIĄ SIĘ

**PORTWEIN №№ 211 i 113 T-WA C. DEPRET**

SPRZEDAJĄ SIĘ WSZĘDZIE

Kijowski Oddział Kreszczatyk 23, telefon 403. 5356

## ZŁOTY RÓG

Tygodnik ilustrowany, literacki, artystyczny i społeczny

**№ 3 wyjdzie 5 stycznia n. st.**

**W każdym numerze**

**Obfita treść i kilkadziesiąt ilustracyi!** Prenumerata: w Warszawie z odnoszeniem rocznie rb. 4, w Król. i Ces. rb. 4 60, za granicą rb. 5. (Półrocznie — połowa, kwartalnie — czwarta część sumy). Pojedyńczy egz. 10 kop.

Redakcya i Administracya: **WARSZAWA,** Mazowiecka 5, telefon 226-83. 5431

## Niezwykła okazya!

**na czas krótki**

Z powodu likwidacyi magazynu Kreszczatyk № 35

## „R. Fraipont"

wszystkie towary jako to: **Uprząż, siodła, kufry, walizy, drobna galanterya, portmonetki, woreczki etc.** 5507

**Wyprzedają się po cenach kosztu.**



Skład Fortepianów i Pianin 990

**J. Kerntopf i Syn**

dostawcy kijowskiego oddziału Rosyjskiej Cesarskiej szkoły Muzycznej i Konserwatoryum Warszawskiego. Kijów, Kreszczatyk № 33. Telefon 809
Reprezentacye **Bluthnera, Szredera, Berduksa, Renisza i innych fabryk.** Wynajem i reparacye.

**Wędlina litewska, Masło**
**Mohylewska S-ka, Prorezna 16.** 5438

**W Winnickiej 8 kl. Szkole Handlowej z prawami** dla uczących się płci obojga, wakują miejsca we wszystkich klasach. Opłata za półrocze w kl. przygotowaw. 25 rb., I i II po 40 rb.; dziewczęta przygotow. 20 rb., I i II po 35 rb., internat 160 rb. za półrocze. Dziewczęta przyjmowane są do 3 klasy. 5290

**Rada Gospodarzy Polskiego Klubu „OGNIWO"**
zawiadamia pp. członków i ich gości, że w dniu 31 grudnia r. b. na

## Spotkanie Nowego Roku

odbędzie się

## WSPÓLNA WIECZERZA

o godz. 11 wieczorem. Po wieczerzy tańce. Zapisy na wieczerzę przyjmuje kancelarya „Ogniwa". 5503

Otrzymany nowy transport

**niezbędnej w każdym domu polskim**

## Encyklopedyi Staropolskiej Ilustrowanej

**ZYGMUNTA GLOGERA**

jest najpożyteczniejszym a wspaniałym podarkiem.

Na welinie, w 4-ch wielkich tomach ozdobnie oprawionych, nagrodzona przez Kasę Mianowskiego, obejmująca kilka tysięcy artykułów z ilustracyami i nutami, w zakresie polskich i litewskich dziejów kultury, praw, obyczaju narodowego, sztuk i nauk, uzbrojeń i ubiorów, zabaw i gier, muzyki i pieśni, numizmatyki i etnografii życia publicznego, rycerskiego, rolniczego, kościelnego i łowieckiego z 9 ciu wieków ubiegłych. Podręcznik w każdym domu konieczny bezwarunkowo.

Największy znawca przeszłości polskiej, profesor Aleksander Brückner, tak pisze (w „Bibliotece Warszawskiej") o Encyklopedyi Glogera: „Równie pożytecznego, ciekawego i pouczającego wydawnictwa nie sposób pomyśleć! Znajdzie w niem czytelnik skarbiec rzeczy własnych, o których się często słyszy, a mało wie. I nabierają te szczegóły nowego, barwnego życia i wskrzesza się zamierzchła przeszłość, i biją od niej blaski, i słychać jej głosy"...

**Cena księgarska rb. 15.** 1237

**Dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego",**
zamawiających dzieło w Administracyi pisma, cena zniżona do rb. 12. Na przesyłkę pocztową dołączyć należy rb. 1.

## KALENDARZ KIJOWSKI

WYDAWNICTWA R. XXII. Cena 30 k., w kart. 50

## NA 1912 ROK

oprócz zwykłych dorocznych wiadomości astronomicznych, przystosowanych do potrzeb tutejszego kraju, zamieszcza w dziale literackim następujące prace: **Historyk Ukrainy-Edward Rulikowski** z (portretem) przez *T. Zawadyńskiego*; **Fastów i Faszczowie,** notatka historyczna przez *Fr. Rawitę Gawrońskiego*: **Przed laty trzydziestu** przez *K. Bżydara*; **Pożółkłe kartki,** wspomnienia z lat dawnych przez *Al Janowskiego*; **Przyszła wystawa krajowa w Kijowie** i inne.

Dział informacyjny, jak zwykle, obejmuje wszelkie wiadomości potrzebne w życiu codziennem ze szczególnem uwzględnieniem miar, wag, planów teatrów i sal koncertowych oraz linii tramwaju miejskiego.

Dział adresowy uzupełniony i poprawiony według najświeższych danych z dodaniem spisu cukrowni i adresami tychże, przydatnymi do naklejania na koperty lub opaski.

**Do kalendarza dołączona jest kompletna bibliografia dzieł beletrystycznych za ostatnie sześć lat.** 5534

Nabywać można we wszystkich księgarniach.

## „Tygodnik Podolski"

Organ polityczny, społeczny, literacki, poświęcony sprawom i informacyom kresowym.

Rozpoczyna druk listów z Czarnogóry i Albanii, specyalnego sprawozdawcy, o obecnem położeniu politycznem na półwyspie Bałkańskim. 210

**Przedpłata do końca roku wynosi 8 rb.**

Adres Redakcyi i Administracyi: **Płoskirów gub. podol., ul. Aptekarska 39.**

Redaktor i Wydawca **Stefan Zembrzuski.**

OTWORZONO
handel win, ryb i towarów gastronomicznych
**A. E. Suworowa**
**Besarabka № 1, wprost Hal.**
W olbrzymim wyborze rozmaite towary i konserwy z ryb. 5333

**Roślinną** nieszkodliwą na podstawie dokonanej analizy chemicznej farbą **nadaję włosom** ładną barwę czarną lub ciemnokasztanową; farba nie plami bielizny i nie pełznie. Hotel klasztoru Michałowskiego, 1-szy gmach № 70. Przyjmuję od g. 9 r. do 5 pp. 5380

**Kupuję najroz. starożytności** XV, XVI, XVII i XVIII wieków. Płacę najwyższe ceny, za złote tabakierki z emalia, srebro, platynę, bronz, porcelanę, perły, pasy słuckie, miniatury, obrazy, meble dywany, broń i t. d. Adres: Kijów, Kreszczatyk № 42. Kolekcyonista amator **J. A. Bohdanow.** 5387

**Magazyny kwiatów „Rudolf"**
**Mikołajowska 5** pod hotel „Continental" i **Prorezna 26** róg Michałowskiego zauł. Przedświąteczna wspaniała wystawa kwitnących bzów, azalii i żardynierek, wielki wybór ciętych róż, bzów i innych kwiatów. Artystyczne wykonanie teatralnych koszów, bukietów etc. **Ceny nader przystępne.** 5524 Z szacunkiem „RUDOLF".

**Gabinet** kosmetycznego masażu twarzy Haliny Adelheim pod doz. lekarza, ukoń. w Paryżu **Institut de Beauté i école Franc. prof. Archambeau.** Hyg. pielęg. twarzy, usuw. zmar., pieg., wągr., brodaw., podw. podbr. i pryszczy. **EMALIOWANIE twarzy. MASKI. MANICURE.** Spec. pielęg. włos. i przywr. pierw. kol. wedł. najn. spos. **FARBOWANIE WŁOSÓW. Mikołajowska 17. Od 11—3-ej i od 5—7.** 50

MAISON
**M-me Theel**
**Muzykalny zauł. i m. 51.**
Pracownia eleganckich strojów i okryć damskich. 4612

**Hotel - Pensyonat „Cosmopolite"**
OTWARTY OD 1 GRUDNIA
**Pokoje od 1 r. 50.**
Kuchnia wykwintna, na żądanie jarska. Komfort nowoczesny.
— **Auto - garage.** —
INSTYTUCKA 16—18. 1 piętro 11—12. Telefon 27-92. 5098

**D-r Kazimierz Groman**
**ordynuje w ABAZYI.** Willa „VICTOR". 5527

**Chirurg J. Makowski** przyjm. we **wł. lecznicy** 9—10 i 5—7. Przyj. st. chor. na oper. o każ. porze. M.-Włodzim. 33 b.

5445

**J. K. MILLER**

**Plac Dumy 4, tel. 16-37.**
**Funduklejow. 8, tel. 841.**

Poleca na święta w wielkim wyborze:

**Artystyczne** przybory piśmienne.
**Farby** olejne, akwarelowe w szkatułkach.
**Płótno,** lakiery, pendzle, palety, farby dla dzieci z rysunkami.
**Papiery** wytworne w pudełkach.
**Kalendarze** rozmaite do odrywania.
**Albumy** do pocztówek i marek.
**Portmonetki,** pularesy, portfele.
**Teczki,** biuwary, obsadki, pióra i stalówki.
**Pocztówki. Obrazy.**

Olbrzymi asortyment przedmiotów na choinkę

**TOWARZYSTWO AKCYJNE**

## „VOLTA"

Dynamo-maszyny i motory.

T-wo Zakład Mechan.

**Br. Bromley**

Motory „Dizel". Gazogeneratory i naftowe motory. Parowe maszyny syst. Stumpfa. Obrabiarki i pompy.

**Inż. Technolog**

**W. Popielski i S-ka**

dawniej **„J. USTJANOWICZ"**
**Kijów, Aleksandrowska 47**
vis-a-vis Ogrodu Cesarskiego.
Telefon 23. 5018

**Dr Czerniak** W.-Żytom. róg i 5-ti, kob. p. Syf., wen., moczopłc. (spec. kur. sztuc. niem. płc.). Wszys. spec. spos. kur Oddziel. łóżka. 1711

**AMBULATORYUM**
**T-wa Lekarzy Specyalistów**
Rejtarska 12 d. włas. Telefon 17-55
**Codzienne przyjęcie chorych przychodzących** wszystkich specyalności Porada 60 kop. Konsultacye, szczepienie ospy, badanie usługi i mamek. Analizy. Rozkład godzin przyjęć we wszystkich aptekach. 190

**Legitymacye** rodów szlacheckich — prowadzę sprawy, dotyczące praw na szlachectwo, tytuły, herby etc. Kijów, Nesterowska № 5 m. 6, osob. od 3 — 6 g. list. Skrzynka poczt. № 149. 3831

Do dzisiejszego N-ru dołączamy dla abonentów zamiejscowych prospekt o pensyonacie **N Trzcińskiej i L. Walewskiej** w Warszawie. 5511

## Radomyśl

Prenumeratę na **„Dziennik Kijowski"** przyjmuje

**p. Józef Podonowski.** 717

**Berdyczów** kijowsk. gub.
prenumeratę i ogłoszenia do „Dziennika Kijowsk." przyjmuje **Kantor Rolniczo - Handlowy**
**KSIĘCIA FELIC. GIEDROYCIA**
Jurydyka d. własny.
Oraz sprzedaż detaliczna.

# Możliwość zmiany w Austryi.

*Wiedeń, 2 stycznia.*

W tej chwili dochodzi nas w drodze poufnej wiadomość, że stan zdrowia cesarza Franciszka Józefa jest groźny i że lekarze tracą nadzieję utrzymania go przy życiu. Od dłuższego czasu wiadome było, że cesarz, który w tym roku kończy 82 lat wieku, znajduje się w stanie, który nie rokuje długiego życia. Po raz pierwszy zebrały się w Wiedniu delegacye wspólne w dniu 28 grudnia z. r. bez powitania ze strony cesarza mową tronową. W roku zeszłym cesarz nie mógł przyjechać do Budapesztu, na powitanie delegacyi wspólnych wysłał tam tedy w swem zastępstwie następcę tronu Franciszka Ferdynanda. Wszakże ostatnie nieporozumienia między cesarzem a następcą tronu uniemożliwiły cesarzowi poruczyć zastępstwo w delegacyach wspólnych swemu bratankowi, z którym właśnie w polityce zagranicznej tak znacznie różni się w zdaniu. Następca tronu pchał monarchię do mobilizacyi na południu, w dolinie Isonzy i w wąwozach Montebaldo, co przy obecnej drażliwej sytuacyi mogło łatwo było dać powód do konfliktu z Włochami, cesarz, zgodnie z polityką odpowiedzialnego za to ministra Achrenthala, nie chciał drażnić włochów i nakazał powstrzymać dalsze mobilizowanie wojsk na południu.

Znany jest konflikt wojskowy, znane są dalsze konsekwencye tego postanowienia i znane oświadczenie następcy tronu, jako szefa stronnictwa wojskowego, że się poddaje wyż szemu rozkazowi, lecz nie uważa się za pokonanego. Wojownicza mowa ministra wojny v. Auffenberga, który widocznie nie chce, czy nie może zrywać z partyą wojenną w wysokich sferach, dolała oliwy do ognia i przekonała, że pomimo wszystko, co się o tem mówi i pisze, i pomimo wszystkich zaprzeczań w Austryi istnieje i kamaryllą dworska, skupiająca się około nowego przyszłego monarchy, jest i stronnictwo wojenne, które za wszelką cenę chce przeprowadzić dalsze uzbrojenie demonstracyjne przeciw Włochom, a może nie tylko przeciw Włochom — (jeżeli tego będzie potrzeba) — i w tym celu nie cofnie się przed żadnym środkiem konstytucyjnie dozwolonym i domagać się będzie dalszych ofiar od ludności na cele militaryzmu, dowodząc równocześnie, że nie są to w istocie żadne ofiary, lecz jedynie konieczny wydatek na utrzymanie państwa, wydatek, który każdy obywatel z największą radością składa ojczyźnie austryackiej w daninie.

Minister Auffenberg, przemawiający w „Vierer ausschuss", zjednoczonym wydziale z 4 wydziałów delegacyi węgierskich złożonym, nie znalazł ani poklasku, ani nawet zrozumienia w tym kole parlamentarnem dla swych wojowniczych wywodów. Ale to pewne, że minister wojny nie przemawiał z własnego natchnienia, lecz mówił z polecenia następcy tronu, który teraz jest zastępcą cesarza w komendzie wojsk i że program złożony w delegacyach węgierskich był w istocie programem przyszłego w Austryi panowania. Na dziś program ten nabiera szczególniejszej wagi i aktualności właśnie w chwili, kiedy dochodzą z Schoenbrunnu bardzo niepokojące wiadomości o stanie zdrowia cesarza Franciszka Józefa, na którego starej głowie w ostatnich czasach spoczywała cała nadzieja pokoju w Austryi.

Jaki jest istotny stan rzeczy, tego w tej chwili nie wiemy. Nawet wiadomości o chorobie cesarza kolportowane poufnie, nie są dozwolone w druku, gdyż nie chcą starego monarchę niepokoić. Ale faktem jest, że stan ma być zły, cesarz dostaje ataków śpiączki i wyczerpania i po całych godzinach bywa nieprzytomny.

Poraz pierwszy w tym roku cesarz nie wyjechał na święta do Wallsee, do swej ukochanej córki, lecz sprowadził ją i jej rodzinę do Schoenbrunnu, gdzie święta razem spędzali i wczorajszy ostatni dzień w roku także nie był takim, jak bywa zwykle w Schoenbrunnie. Cesarz nie przyjmuje gratulacyi noworocznych i nie przewodniczy przy obiedzie noworocznym w gronie rodzinnem, lecz tę misyę powierzył Fr. Ferdynandowi, który umyślnie w tym celu wezwany został z Konopiszt do Wiednia i dziś przybywa do swego pałacu w Belwederze.

Wiadomość o poważnej sytuacyi w Austryi zaniepokoiła cały Wiedeń i dostała się natychmiast do wiadomości publicznej, chociaż o tem nie pisze się nic w dziennikach wiedeńskich, ani wogóle w Austryi wychodzących.

Idzie tu bowiem istotnie o sprawy polityczne niezmiernie ważne.

Zmiana panowania w Austryi nie będzie oznaczać, jak zwykle, tylko zmiany samej osoby panującego. Jest poważna obawa, że może oznaczać coś więcej i coś bardzo ważnego i niekorzystnego. Mówią także o tem, że do tronu powołany zostanie po zrzeczeniu się Fr. Ferdynanda najstarszy syn jego brata zmarłego Ottona, Fr. Józef Karol, ożeniony niedawno z portugalską Burbonką księżną Zytą.

Przez to nie chce się powiedzieć, żeby można było myśleć o poważnych zmianach wewnętrznych, gdyż konstytucyonalizm w Austryi zanadto jest już zakorzeniony i zbyt przeszedł w krew narodów państwo to tworzących, aby na tem polu można było marzyć o jakichkolwiek zmianach. Nie ulegną przeto zmianie ani nabyte prawa narodowe, ani prawa językowe, ani autonomia krajowa, przeciwnie, o ile na to pozwoli polityka zewnętrzna, jest raczej nadzieja zwrotu ku systemowi federalistycznemu w Austryi i nic nie będzie stało na przeszkodzie dalszemu autonomicznemu rozwojowi ustawodawstwa królestw i krajów. Nie o to więc w tej chwili idzie. Wysuwa się inny moment. Idzie o to, że przyszły następca na tronie austryackim może nie będzie prowadził tej konserwatywnej polityki, którą nauczony wieloma nieszczęściami prowadzi obecnie żyjący monarcha.

A chociaż nikt nie wątpi, że urządzenia państwowe i konstytucyjne, że samo wreszcie życie społeczne nauczy nowego monarchę konieczności rachowania się z istniejącymi warunkami i przestrzeże go przed wszelką improwizacyą w polityce zagranicznej, to jednak obawiają się powszechnie tego tarcia, które będzie potrzebne, aby nowego monarchę zaprawić do prowadzenia polityki zagranicznej wolnej od osobistych impulsów, a pilnującej jedynie tylko konieczności ludowych i narodowych, oraz państwowych.

Jest przeto nadzieja, że po wielu nieszczęściach można będzie nawrócić do tej samej polityki konserwatywnej, jaką się dziś prowadzi i że nie będzie się zmieniało frontu politycznego i nadal pozostanie linia oryentacyjna wytyczona przez autorów trójprzymierza. Niewątpliwie nie potrzeba będzie zaostrzać istniejących już antagonizmów na południu i na północy. Wszakże są to wszystko przypuszczenia, a rzeczywistość może pójść całkiem nowemi drogami.

Dlatego to teraz wszyscy taką wagę przywiązują do mogącego nastąpić w blizkiej przyszłości przewrotu i już dziś przewidują wszystkie możliwości nowego panowania. Chcieliśmy wskazać na tę troskę, przez którą obecnie przechodzi świat polityczny w środkowej Europie i zaznaczyć, że i nasz udział w tej sprawie nie jest obojętny. Zapewne, nie będzie nam dane wpłynąć na wypadki. Wiele z nich musimy przyjąć tak, jak nam je los narzuci. Ale wiele pozostanie w naszej mocy, w naszym postanowieniu i we wpływie, jaki wskutek udziału naszego w ciałach prawodawczych Europy wywierać możemy.

Nadchodzą wypadki. Nadchodzą wielkie wypadki. Mogą nas zaskoczyć.

Pamiętajmyż o tem, żeby polak nie był zawsze mądrym tylko po szkodzie.

Możeby raz spróbował być mądrym przed szkodą.

W. W.

# Jak Warszawa witała rok nowy?

Kilka korporacyi warszawskich powitało rok Nowy wieczornicami towarzyskiemi, skupiającemi przy wspólnem ognisku — podnioslejsze myśli dla—lepszych nadziei.

W siedzibie Towarzystwa wioślarskiego zgromadziło się 200 wioślarzy z rodzinami, śród których znalazło się też grono 18 osób, gości z kolonii angielskiej tutejszej, wprowadzonych przez członka W. T. W., anglika p. Gurneya.

O godz. 11-ej wieczorem wszyscy przeszli z apartamentów dolnych do dużej sali — i zasiedli za wspólnym stołem przy wieczerzy. Tutaj „Duda" wioślarska powitała uczestników nocy sylwestrowej kolędami, poczem przed samą północą zabrał głos wiceprezes W. T. W., pan Lucyan Kobyłecki.

Scharakteryzował on smutki i klęski, pozostawiane nam przez r. 1911, a gdy dwanaście dźwięcznych uderzeń i choinka, cała w różnobarwnych światełkach, zwiastowały nastanie r. 1912, p. Kobyłecki opowiedział dalej, jakim Nowy Rok być dla nas powinien, ażebyśmy go nazwać mogli rokiem pomyślnym.

Odśpiewanie kolędy Moniuszki w układzie Lachmana p. n. „Nowy Rok" zakończyło właściwą uroczystość jego powitania.

Odmienny charakter, niż lat ubiegłych, miał wieczór sylwestrowy w Tow. pracowników handlowych, n i e b y ł o w n i m m i e j s c a n a t a ń c e: na sali głównej ustawiono w podkowę trzy stoły, do których, w barwnym ordynku, zasiedli stowarzyszeni z żonami i rodzinami.

Chętna zawsze, gdy idzie o uprzyjemnienie kolegom zabawy, Drużyna śpiewacza zasiadła w jednem kole, aby do zebrania sylwestrowego wpleść pieśń, która zawsze „łączy i zagrzewa"...

Przemówienie powitalne od serca wygłosił prezes T-wa, p. Władysław Suchodolski, poczem na estradzie zapłonęła „gwiazda betleemska", symbol miłości i nadziei.

Redaktor „Handlowca", p. J. Karasiński, odczytał wiersz nieobecnego na wieczorze p. K. Hofmana, a p. W. Kulesza mówił prozą na ten sam temat—n o w e g o r o k u.

Częsty i miły gość handlowców, p. Thomaver artystyczną grą na cytrze przyczynił się niemało do uprzyjemnienia obecnym pobytu.

W końcu—zebrani zamienili między sobą podarki.

W „Orpheonie" część koncertową rozpoczął, zawsze mile słuchany, chór „Harfy", który ustąpił miejsca solistom „Orpheonu", równie oklaskiwanym, jak „Harfa".

Po odczytaniu dowcipnego wiersza na cześć Nowego Roku, napisanego przez Ant. Orłowskiego („Krogulca"), wzniesiono toast na cześć nieznanego przybysza; poczem około 130 osób zasiadło do wieczerzy, która, śród miłej pogawędki, przeciągnęła się do późna.

Podczas całego wieczora przygrywał kwartet pod dyrekcyą p. Beczkowicza.

# Milukow o taktyce kadetów.

Korespondent „Ruskiego Słowa" zainterpelował leadera kadetów w sprawie taktyki stronnictwa wolności ludu podczas zbliżającej się kampanii wyborczej.

Milukow oznajmił wywiadowcy, iż kadeci będą występowali zupełnie samodzielnie w dużych miastach, gdzie wybory są jednostopniowe, a walka partyjna toczy się w oczach wyborców. Natomiast na prowincyi będą się praktykowały bloki z postępowo-bezpartyjnymi żywiołami.

Bloki takie praktykowano i dawniej, ale trzeba przyznać, że obecnie warunki zbliżenia jeszcze się polepszyły. Walka toczy się obecnie nie na linii interesów partyjnych. Całej opozycyi wypada walczyć z bezprawiem i samowolą, a w takich elementarnych sprawach solidarność żywiołów opozycyjnych jest łatwą do osiągnięcia.

Nie jest rzeczą wykluczoną, że mogą wzrosnąć na siłach żywioły stojące dalej na lewo od kadetów. Nie widzi jednak Milukow powodów, dlaczegoby miał nawet radykalny wyborca nie oddać głosu kadetom wobec tego, że innej taktyki opozycyjnej, niż stosują kadeci, stosować w Dumie niepodobna. Rozwiała się zresztą legenda, że kadeci uganiają się za tekami ministeryalnemi. Więc jakież szanse ma lewica w porównaniu z kadetami? O żadnych wspólnych wystąpieniach kadetów i lewicowców nie może być zupełnie mowy.

Wiary w Dumę zdaniem Milukowa nie stracono; przestano tylko wierzyć w jej wszechpotęgę i zaczęto ją traktować realniej.

Dlatego też w przyszłej kampanii wysuną się niewątpliwie daleko poważniejsze kandydatury na posłów, niż to było przy wyborach do trzeciej Dumy.

# Przemysłowcy wobec wojny celnej.

Pisaliśmy przed kilku dniami o naradach przemysłowców w Petersburgu nad sprawą zerwania traktatu rosyjsko-amerykańskiego i projektowanej przez Guczkowa wojny celnej.

Otóż na drugiem posiedzeniu swojem rada zjazdów przedstawicieli przemysłu i handlu ferowała następującą uchwałę:

„Wypowiedzenie traktatu rosyjsko-amerykańskiego z roku 1832 nastąpiło w formie przewidzianej w samym traktacie, a przerwanie stosunków handlowych z Ameryką, które nastąpi dopiero po roku, nie grozi samo przez się jakimikolwiek poważnymi wynikami dla interesów ekonomicznych Rosyi. Komitet rady zjazdów uważa, iż byłoby rzeczą przedwczesną uciekać się teraz do środków gwałtownych i opracowywać podstawy wojny celnej ze Stanami Zjednoczonymi. Nie trzeba zapominać, że zalecane przez grupę posłów do Dumy bojowe środki walki w znacznej mierze w razie ich zastosowania zwracają się przeciwko samej Rosyi.

„Wobec tego komitet rady zjazdów mniema, iż urzeczywistnienie wniosku prawodawczego grupy posłów do Dumy Państwowej jest bezwarunkowo niepożądane z punktu widzenia najistotniejszych interesów przemysłu rosyjskiego".

# Obserwacye meteorologiczne na Wołyniu.

Otrzymujemy pismo następujące:

W notatce niniejszej chcę poruszyć sprawę, mającą ścisły związek z rolnictwem, u nas stale niedocenianą, a mianowicie sprawę meteorologii krajowej, ściślej mówiąc — spostrzeżeń meteorologicznych na Wołyniu.

Dowodzić konieczności obserwacyi meteorologicznych nie widzę potrzeby, gdyż sądzę, że jasne jest dla każdego, iż poznanie warunków klimatycznych kraju ma zarówno dla rolnictwa teoretycznego, jak dla praktycznego ważne znaczenie.

Najlepszym dowodem potrzeby spostrzeżeń meteorologicznych w Europie i Ameryce, codzienne ogłaszanie prognoz pogody i t. d. Ciekawym może będzie fakt, jak bardzo japończycy cenią wartość spostrzeżeń meteorogicznych. Otóż, zaznaczywszy tylko, iż w samej Japonii przed 2 — 3 laty funkcyonowało 102 stacye meteorologiczne, z których na 16-u były notowane spostrzeżenia co godzina, zwrócę uwagę na to, iż w 6 tygodni po zajęciu przez wojsko japońskie w r. 1905 Mukdenu, zaczęła prawidłowo funkcyonować japońska stacya meteorologiczna, a w Czemulpo, w Korei, zaledwo po rozpoczęciu wojny została zorganizowana przez nichże stacya meteorologiczna i prowadzone prawidłowe spostrzeżenia.

W 1909 r. istniało już w Mandżuryi 5 pełnych stacyi meteorologicznych urządzonych i prowadzonych przez japończyków; spostrzeżenia są trzy razy dziennie telegraficznie komunikowane obserwatoryum w Tokio, Tajrenie (Dalnyj) i Czemulpo.

Jeżeli teraz porównamy te dane z tem, co u nas dotychczas dla meteorologii krajowej zrobiono i uprzytomnimy sobie, jak sprawa teraz stoi, to jaki przedstawi się nam obraz?

O ile mi wiadomo, na Wołyniu istnieją obecnie następujące stacye:

Stacyi 1-go rzędu, czyli t. zw. obserwatoryów meteorologicznych niema wcale; stacya 2 go rzędu, prowadząca spostrzeżenia dotyczące temperatury, ciśnienia, wilgotności powietrza, kierunku i siły wiatrów i opadów, znajduje się przy szkole miejskiej w Żytomierzu *).

Stacye 3-go rzędu (deszczowo-termometryczne) są w Kremieńczukach (pow. starokonstantynowski) i w Szpanowie (pow. rówieński) przy cukrowniach. Przed paru laty do warszawskiego biura meteorologicznego nadsyłały sprawozdania i wykazy stacye w Szepetówce i w Zytyniu; czy istnieją obecnie, nie wiem, gdyż sprawozdań do warsz. biura met. obecnie nie nadsyłają.

Co zaś do stacyi deszczowych, regestrujących tylko opady atmosferyczne, to takowe istnieją w następujących miejscowościach:

W Nowosiółce (pow. włodzimierski)
„ Turyczanach „ „
„ Tuczynie (pow. rówieński).

Prócz tych trzech stacyi funkcyonowała jeszcze przed dwoma laty stacya w Pohorylcach, w pow. krzemienieckim; słyszałem też o

*) Podobno „ziemstwa" w Łucku i Dubnie mają zamiar założyć stacye meteorologiczne, poruszało tę sprawę w r. b. także łuckie T-wo rolnicze.

12)

WŁADYSŁAW RODOWICZ.

# Listy z Afryki.

## Kampemba.

Przez czas dłuższy nie miałem możności dać znać o sobie. Wyprawa moja trwała półtora miesiąca i miała na celu znalezienie cyny— pod tym względem jednak nie udała mi się— miałem tylko wspaniałą rozrywkę w polowaniu, gdyż zwierzyny jest tu bardzo wiele.

Z prof. Stutzerem rozstałem się w połowie zeszłego miesiąca.

Z wieczora, w przeddzień wymarszu, zaczął mi dolegać ząb. W nocy oka zamknąć nie mogłem — na szczęście w Shimungu niema żadnego muru, gdyż nad ranem wdrapałbym się bez namysłu na takowy. Przytem prof. Stutzer zapomniał wziąć ze sobą szczypce do wyrywania zębów, może zresztą i na szczęście, gdyż wiedząc tylko tyle, że ząb dolny trzeba ciągnąć do góry, a górny na dół—mógłby mi co najmniej wyłamać szczękę.

Nie pozostawało mi więc nic innego, jak wyruszyć do M u f u n g w y; w apteczce mojej podróżnej wyszukałem flaszkę z najodpowiedniejszym nadpisem, że lekarstwo uspokaja jak wewnętrznie, tak i zewnętrznie; rzeczywiście, poskutkowało nadzwyczajnie—nim doszedłem do Mufungwy nie czułem już żadnego bólu i dotychczas najmniej myślę o zębach.

W Mufungwie odwiedziłem dwóch urzędników państwowych, spełniających wszystkie czynności. Jeden z nich dowodzi armią, składającą się ze 100 murzynów, których zresztą od 4 miesięcy niema tutaj, gdyż oddani są pod sąd i siedzą u sędziego o 30 dni drogi ztąd na północ. Wobec tego naczelnik dystryktu Mufungwy, jest bez zajęcia i zajmuje się zbieraniem kolekcyi rogów. Drugi jest naczelnikiem poczty, która odchodzi przygodnie, mniej więcej raz na miesiąc, to też przepracować się bardzo nie może.

Obydwaj są już tutaj prawie od dwóch lat i z niecierpliwością oczekują chwili, gdy otrzymają urlop sześciomiesięczny na wypoczynek do Europy.

Po dwudniowym pobycie w Mufungwie, która się zresztą niczem nie różni od innych wiosek murzyńskich, udałem się w kierunku północno-zachodnim do Mukany. Droga wciąż ta sama—przez lasy.

W dniu pierwszym naprawianie mostu przez Lufirę zajęło nam dobrych parę godzin, tak, iż zaledwie pod wieczór dnia następnego przybyliśmy do M u k a n y. Stąd postanowiłem w przeciągu paru tygodni, w kilku wycieczkach zwiedzić ciepłe źródła, spodziewając się znaleźć tam złoża cyny. Wyszukałem odpowiedniego przewodnika, zaopatrzyłem się w pożywienie dla ludzi i nie tracąc czasu wyruszyłem w drogę. Podczas pierwszej wycieczki chciałem obejrzeć okolice źródeł rzek K a f w i S e n s e i K a l u m e n g o n g o, gdzie obiecywałem sobie przytem wspaniałe polowania. Rzeczywiście, przynajmniej pod tym względem powiodło mi się, gdyż po dniach pięciu wróciłem z pięknemi rogami najrozmaitszych antylop, nie udało mi się jednak ujrzeć ani słoni, ani nosorożców, których świeże ślady napotykaliśmy często.

Lwy co noc wyprawiały nam koncerty, strasząc w sposób nieopisany całą moją eskortę; jest ich tutaj bez liku i trzymają się najchętniej jakiejś jednej miejscowości, przeważnie zaś kamiennych stoków gór, stanowiących dla nich we dnie najlepsze kryjówki. Z lwem nie spotkałem się oko w oko ani razu, pomimo takiego wspólnego zamiłowania do petrografii; ma się rozumieć, miałem przy sobie stale eskortę, specyalnie zajętą obserwowaniem okolicy.

Wiele czasu straciłem badając okolice źródeł gorących rzeki Sense, które pozbawiły mnie wszelkiej nadziei znalezienia spodziewanej tutaj cyny. Zdecydowałem jednak po powrocie do Mukany zwiedzić jeszcze okolice położone na południe, aż do samej Lufiry. Przytem nie chciałem ominąć sposobności ujrzenia wodospadu K i u b o, a jednocześnie polowania na hipopotamy. Po drodze do Kiubo napotkałem stado bawołów i udało mi się zdobyć dla mej kolekcyi wspaniałe rogi tego tutaj bardzo pospolitego stworzenia.

Nad wodospadem Kiubo cały dzień zachwycałem się widokiem, który pomimo suchej pory roku nie mniej wart jest widzenia, gdyż woda rozpryskując się o wystające skały jeszcze bardziej urozmaica i ożywia pełen barw krajobraz.

Długo ukryty w nadbrzeżnej roślinności, po próżnych oczekiwaniach na przybycie hipopotamów, ruszyłem wreszcie w dół rzeki Lufiry, do wioski K i b u e, malowniczo położonej na wysokim brzegu rzeki. Nie zdążyłem jeszcze rozpiąć namiotu, gdy zostałem zawiadomiony przez ludność, która zdążyła już dowiedzieć się o moich drapieżnych zamiarach, iż w pobliżu na środku rzeki wypoczywa wielki hipopotam.

Po długiem przedzieraniu się przez gąszcze nadbrzeżne, ujrzałem na środku rzeki grzbiet tak upragnionego zwierza. Pomimo wszelkich ostrożności, szelest liści obudził drzemiącego kolosa; dając znać o tem krótkiem, ale odpowiedniem do swych płuc chrapnięciem — znikł pod wodą i myślałem, że już po wszystkiem, lecz oto, po pięciu minutach, usłyszałem sapnięcie o jakie 300 metrów w górę rzeki.

Nie tracąc więc czasu, z szybkością, na jaką pozwalały liany, puściłem się w pogoń za uciekającym zwierzem. Hipopotam tymczasem dla złapania powietrza wynurzał swój łeb na chwilę, aby po kilku minutach ukazać się o paręset metrów dalej. Nic śpieszyło mu się jednak; widocznie nie przeczuwał, co go może spotkać, gdyż pomimo prawie żółwiego kroku, udało mi się go dopędzić, w dodatku na moje szczęście, rzeka, robiąc tutaj zakręt, pozwoliła mi ujrzeć wynurzający się łeb kolosa; wycelowałem pośpiesznie i trafiłem nadspodziewanie dobrze, gdyż, pomimo jakichś 200 metrów odległości, kula przeszła przez oko do mózgu, więc naturalnie odrazu trup.

Po dwóch godzinach pokazał się grzbiet nad wodą; cała ludność pobliskich dwóch wiosek zbiegła się, aby wyciągnąć to cielsko z rzeki, późna jednak godzina nie pozwoliła na ćwiartowanie mięsa, zadowolniliśmy się więc tylko kawałkiem wyciętej polędwicy, odkładając robotę na dzień następny. Przed świtem, wszystko, co żyło w okolicy, stanęło nad hipopotamem, krajanie, przenoszenie mięsa do obozu, wytapianie tłuszczu, rozdzielanie porcyi setce ludzi, pracujących nad tą kopalnią mięsa, wypełniło znowu cały dzień.

Spieszno mi jednak było do moich ciepłych źródeł, więc, pomimo oporu, stawianego przez moich tragarzy, którzy nie chcieli zostawić stosów mięsa, — udało mi się nazajutrz rano opuścić wioskę Kibue. Skierowałem się na północ przez góry do celu mojej podróży. Nie przeszło nawet paru godzin marszu, gdy usłyszałem na Lufirze znane mi już chrapanie i plusk wody. Z mauzerem w ręku zbliżyłem się do rzeki i rzadki widok przedstawił się moim oczom—stado, z siedmiu hipopotamów złożone, bawiło się po swojemu na środku rzeki, jednak i teraz, pomimo sprawianego przez nich szumu, usłyszały czujne zwierzęta moje skradanie się i już wszystkie zamierzały wykonać manewr podwodnej ucieczki, gdy celnym strzałem uśmierciłem jednego hipopotama. Wszystko znikło; po kilku minutach oddalone sapanie dało znać, iż stado wciąga świeże powietrze dla dalszej ucieczki. Zaniechałem pościgu, gdyż już i to mięso zatrzyma mię znowu na dwa dni, posłałem gońców do wiosek Kibue i Kiombo po ludzi, i pomimo, iż mięsa z pierwszego hipopotama otrzymali obficie — zjawili się wszyscy z niesłychaną szybkością. Znowu stosy mięsa, aż do obrzydzenia, zaniechałem nawet rozdzielania porcyi, każdy brał, co chciał, dla siebie rezerwowałem tylko tłuszcz i kły. W nocy hipopotamy nie dawały nam spokoju, dając znać o sobie potężnym rykiem, po północy zjawiły się lwy, przez całą więc noc oka prawie zmrużyć nie mogłem. Po dwóch nocach, mając dosyć takiej muzyki, postanowiłem zaniechać obecnie dalszych polowań na hipopotamy, gdyby nawet setka tych zwierząt stanęła mi na drodze.

Przez kilka dni następnych wędrowałem po górach, szukając skarbów ukrytych, lecz skarby te i nadal pozostały dla mnie ukrytymi, i bez pożądanych rezultatów powróciłem do Mukany, aby po kilku dniach wypoczynku ruszyć znów na południe.

Z prawdziwą przyjemnością ujrzałem w Mufungwie europejczyków po miesiącu przebywania wśród afrykańskiego otoczenia. Taka jednak przyjemność stale jest tutaj połączona z kłopotem, bo póki się jest samym, w wioskach zawsze jedzenia dla ludzi można dostać, a niech się tylko pokaże drugi europejczyk, zaraz ma się konkurenta w kupowaniu mąki; otóż i teraz zebrało się nas aż czterech i wszyscy śpieszą na południe. Jeden z 500 rekrutowanymi murzynami dla robót państwowych, drugi kupiec kauczuku ze swymi 100 tragarzami, trzeci naczelnik poczty z Mufungwy, idący zbierać podatki z wiosek należących do jego rejonu, i wreszcie ja, z moją garstką. Nie pozostawało mi nic do wyboru, musiałem karmić moich ludzi świeżem mięsem i wobec tego, *volens nolens* musiałem polować, co zresztą, po codziennym 30-km. marszu, daje się nieco odczuć. Wreszcie zdecydowałem przeczekać i przepuścić o dzień naprzód całą tę hordę.

Po długim marszu przybyłem do Mukeo, gdzie jednak nie zastałem moich towarzyszy — obaj pozostali tu koledzy przenieśli się na południe do Kampemby, zaledwie o godzinę drogi od Lukafu.

Po dwóch dniach dotarłem nakoniec do Kampemby i znalazłem tam tylko część tragarzy, gdyż prof. Stutzer nie doczekał się mego powrotu i poszedł sam na wschód. Koledzy zaś moi Hoffmeister i Van den Bergue siedzieli chwilowo w górach. Przez dwa dni będąc tam, studyowałem listy i pisma z nieopisaną ciekawością, gdyż półtora miesiąca oderwania od świata wydają się wiekiem.

W chwili obecnej brak tylko kolegi naszego Hoffmeistra; gdy on wróci, ja ze Stutzerem natychmiast chcemy wyruszyć przez Koni do Kambowe, a stamtąd nareszcie do Elisabethville. Hoffmeister zaś z Van den Berge'iem pójdą wprost do Elisabethville, gdyż plan bloku musi być wręczony rządowi w przyszłym miesiącu. Dalsze badania tych okolic pozostawimy do początku przyszłej suchej pory roku, podczas deszczów mamy zamiar zająć się południowo-wschodnim kątem Katangi. Korespondencya będzie teraz znacznie ułatwiona, gdyż od kolei nie będą już nas oddzielały tak kolosalne przestrzenie, jak dotychczas.

Pod względem polowania miesiąc ten udał mi się nadzwyczajnie, gdyż uśmierciłem aż 26 zwierząt, polowałem zaś tylko 12 dni.

(D. c. n.)

istnieniu jeszcze jednej stacyi, w pow. włodzimierskim.

Oto są wszystkie nasze stacye, mające za zadanie notowanie czynników klimatycznych. Bardzo możliwem jest, że moje wyliczenie nie jest ściste i że są jeszcze gdzieś ukryte jakieś stacye na Wołyniu, ale wobec braku scentralizowania danych, tyczących się omawianej kwestyi, przeoczenie jest zupełnie możliwe. Opieram się przeważnie na materyale, nadsyłanym do warsz. biura meteor. przy muzeum przemysłu i rolnictwa; gdyż powyższe wszystkie stacye (za wyjątkiem żytomierskiej) należą do sieci warszawskiej.

Sumując wszystkie stacye tak czynne, jakoteż nieczynne, otrzymamy cyfrę śmiesznie niską — 9 (10?).

Porównajmy teraz stosunki nasze pod tym względem ze stosunkami panującymi w krajach ościennych t. j. w Austryi (Galicyi), Niemczech i Królestwie Polskiem.

Stacyi deszczowych w dorzeczu Wisły w obrębie Austro-Węgier jest 268, czyli że jedna stacya przypada na 151 kil. kw. (dorzecze Wisły w Austro-Węgrzech wynosi 43,012 klm. kw. przestrzeni). Oprócz spostrzeżeń deszczowych na 103 stacyach, prowadzone są obserwacye ciepłoty powietrza, a na 102 obserwacye grubości warstwy śniegu. Dorzecze Wisły w Niemczech obejmuje 32,457 klm., na których funkcyonuje 88 stacyi deszczowych, czyli, że jedna na 361 klm. kw. Zarówno w Austryi, jakoteż i w Niemczech, stacye znajdują się pod kierunkiem i kontrolą odpowiednich instytucyi centralnych.

W Królestwie Polskiem stan do 1909 r. był bardzo niepomyślny, gdyż wszystkich stacyi istniało czynnych 44, nieczynnych 33. Dopiero w roku ubiegłym (1910) dzięki połączonym staraniom biura meteorologicznego przy muzeum przemysłu i rolnictwa, wydziału doświadczalno-naukowego C. T. R. i polskiego T-wa krajoznawczego; powstało b. wiele nowych stacyi, przeważnie deszczowych (te są w obecnej chwili najważniejsze), tak że liczba ich pod koniec 1910 r. wzrosła do 217, z których na Królestwo przypada 197, reszta zaś na Litwę, Wołyń, Podole i Ukrainę. Obecnie jedna stacya deszczowa w Królestwie przypada na 600 klm. kw. (w przybliżeniu).

Zobaczmy teraz, jaki jest stosunek na Wołyniu. Wołyń zajmuje około 67,000 kil. kw.; podzieliwszy tę cyfrę przez sumę stacyi (9 — 10?) otrzymamy 7,400 (6,770) kil. kw., czyli przestrzeń, na którą przypada jedna stacya.

Proste chociażby porównanie tych liczb, określających przestrzeń, która przypada na jedną stacyę w krajach ościennych z liczbą określającą ten stosunek dla Wołynia, wskazuje na straszne upośledzenie klimatologii miejscowej. Ale wszak nietylko ilość stacyi gra tu rolę, chodzi tu o inne czynniki, a nimi są: centralizacya spostrzeżeń, klasyfikacya, umiejętne kierownictwo instytucyi centralnej, równomierność w rozmieszczeniu stacyi i t. d.

Co się tyczy tego ostatniego, to wszak są u nas całe powiaty nie posiadające najprymitywniejszego chociażby deszczomierza (dubieński, kowelski, owrucki, zwiahelski).

Nasuwa się więc obecnie paląca potrzeba zorganizowania dostatecznej ilości nowych stacyi meteorologicznych i scentralizowania działalności takowych.

Według mnie, organizacyami, które w pierwszym rzędzie powinny się zająć tą sprawą, są nasze stowarzyszenia rolnicze. Obecnie mamy na Wołyniu 5 T-stw rolniczych, których połączonymi wysiłkami wiele możnaby zdziałać w danej sprawie.

Przedewszystkiem należałoby stworzyć centralną stacyę meteorologiczną dla Wołynia, do której nadsyłałyby swe sprawozdania stacye prowincyonalne. Ze względu na wielki koszt urządzenia obserwatoryum meteorologicznego zaopatrzonego we wszystkie potrzebne przyrządy, uważałbym, iż na razie w zupełności wystarczyłaby stacya 2-go rzędu, posiadająca barometr, termometry, hydrometr, wiatromierz i deszczomierz. Koszt urządzenia takiej wyniósłby nie więcej nad rb. 200. Stacya centralna miałaby za zadanie regestrowanie spostrzeżeń, wydawanie biuletynów, komunikowanie takowych odpowiednim instytucyom za granicą i w Królestwie, wogóle więc powinna wziąć na siebie kierownictwo i kontrolę nad spostrzeżeniami klimatologicznemi w kraju. Ze względu na to, iż prowadzenie takiej stacyi wymagałoby inteligentnego pracownika z wyższem wykształceniem i że przytem stacya musiałaby posiadać odpowiednie miejsce na biuro, uważałbym, że w obecnych warunkach najodpowiedniejszym punktem byłby Łuck, a ściślej mówiąc ferma doświadczalna przy łuckiem T-wie rolniczem.

Poza sekcyą centralną należałoby zorganizować w każdym powiecie po jednej stacyi deszczowo-termometrycznej (koszt 80 rb), starając się naturalnie rozmieścić je równomiernie. Stacye te mogłyby być umieszczane przy większych majątkach, cukrownisch i t. d.

Prowadzeniem spostrzeżeń zajmowaćby się mogli albo właściciele majątków, albo też odpowiedni pracownicy, przy cukrowniach zaś wyznaczeni przez zarządy cukrowni pracownicy takowych.

Pozostają nam jeszcze do omówienia stacye deszczowe. Otóż tego rodzaju stacye, nie wymagające ani większych kosztów urządzenia (15—16 r.), ani też żadnych nadzwyczajnych kwalifikacyi obserwatorów, powinny być zorganizowane w sieć jaknajgęstszą, przeważnie przy majątkach ziemskich, szkołach, stacyach kolejowych (tak jest na kolei Warsz.-Wied.).

Ze względu na to, iż cała obserwacya na tych stacyach sprowadza się do zmierzenia opadu raz dziennie o g. 7-ej rano, gorąco zachęcałbym właścicieli majątków do organizowania tego rodzaju stacyi u siebie, mały to i nic nie znaczący wysiłek, a wielką korzyść przynieść może rozwojowi klimatologii krajowej.

Powracając do tego, kto ma zorganizować sieć meteorologiczną, powtarzam, że zarówno inicyatywę jakoteż i kierownictwo powinno wziąć na siebie miejscowe Towarzystwo rolnicze.

Najlepszym ku temu sposobem byłoby zwołanie zjazdu albo członków Towarzystw rolniczych, albo tylko przedstawicieli takowych. Na zjeździe takim powinna być wybrana komisya (nie na papierze) mająca za cel urzeczywistnienie sieci meteorologicznej na Wołyniu. Naturalnie, że Tow. rolnicze powinnyby wyasygnować pewną sumę na pracę komisyi i koszty, związane z zorganizowaniem sieci. Przypuszczam wszakże, że koszty te nie wyniosłyby na razie więcej, niż 500—600 r. czyli że na każde Towarzystwo po 100—120 rb. A taka suma nie obciążyłaby zbytnio budżetu każdego Towarzystwa. Zresztą wynalezienie środków to rzecz drugorzędna, głównem jest podjęcie inicyatywy i rozpoczęcie związanych z organizacyą sieci.

W urzeczywistnieniu pobieżnie tylko nakreślonego przezemnie planu nie widzę nic niemożliwego, i tylko brak chęci i zrozumienia może mu stanąć na przeszkodzie.

Czy myśl przezemnie rzucona znajdzie poparcie w szerszych kołach naszego społeczeństwa rolniczego, nie wiem, pragnąłbym tylko tego bardzo, a sądzę że ze mną i ta nieliczna garstka rolników, rozumiejąca już, że od postępu i rozwoju nauki bogactwo kraju zależy.

---

Chcę jeszcze zaznaczyć, iż wszelkich informacyi w danej kwestyi bezinteresownie udziela biuro meteorologiczne przy muzeum przemysłu i rolnictwa w Warszawie (Krakowskie Przedmieście 66), które też może pośredniczyć w dostarczeniu potrzebnych przyrządów, podręczników i t. d.

**Tadeusz Krzyżanowski.**

Turyczany, na Wołyniu.

# Z prasy rosyjskiej.

Ks Meszczerskij tak pisze w swoim „Grażdaninie“ o projektowanej wojnie celnej z Ameryką:

„Za życia nieboszczyka ministra spraw wewnętrznych Timaszewa wydarzyło się oryginalne *qui pro quo*. W odpowiedzi na złożony przez niżninowogrodzkiego gubernatora, generała Odincowa projekt przemianowania wsi Łyskowo na miasto powiatowe wysłano dwa postanowienia w imieniu ministra i za jego podpisem: jedno z departamentu ówczesnej policyi wykonawczej, drugie z departamentu gospodarczego. W jednem minister wyraził swą zgodę, w drugiem—odmówił. Zdumiony Odincow wysłał do dyrektorów obydwu departamentów telegramy z zapytaniem, jak pogodzić te dwie odpowiedzi? Obaj dyrektorowie, skonfudowani tym wypadkiem, postanowili udać się razem do ministra i wytłómaczyć mu nieporozumienie. Timaszew wysłuchał ich niby bardzo uważnie, a potem ku zdumieniu obydwóch mówi: Jakbym wiedział, że kiedy się tu wmiesza Odincow, to na pewno wypadnie jakieś głupstwo“.

„Epizod ten przypomniałem sobie — pisze ks. Meszczerskij — kiedy w organie nacyonalistów „Nowoje Wremia“ przeczytałem na najpocześniejszem miejscu wniosek nacyonalistów w sprawie rozwiązania traktatu handlowego ze Stanami Zjednoczonemi; przypomniałem sobie i parafrazując słowa zmarłego Timaszewa, pomyślałem: to już rzecz nieunikniona, jeżeli to sprawa nacyonalistów, to nic mądrego z tego nie będzie.

„I jak to dużo członków posiada ta głupia banda polityczna—cała setka z ogonkiem, czwarta część całej Dumy“.

---

Z powodu pogłosek o nominacyi na ministra wojny generała Iwanowa zamiast generała Suchomlinowa, pisze „Utro Rossii“:

„W przeciągu ostatnich 14 lat, poczynając od r. 1897 mamy piątego ministra wojny, czyli przeciętnie—długość rządów każdego ministra wynosi 3½ roku. Jeżeli zaś wziąć poprzednie epoki, tedy zobaczymy, że od czasów wojny krymskiej, t. zn. od 1857 r. do 1897 r., w ciągu prawie 40 lat, armia rosyjska miała tylko dwóch ministrów, to znaczy na każdego wypada średnio około 20 lat nieprzerwanego kierownictwa ministerstwem wojny, co daje możność wypracowywania i stosowania obmyślanego systemu wojennego, zapewniającego należyte pogotowie bojowe armii.“ Cóż jednak może zrobić minister wojny w ciągu 3—4 lat?

Coprawda w państwach parlamentarnych zmiana ministrów wojny odbywa się jeszcze szybciej.

„Trzeba jednakże pamiętać o tem, że w państwach o ustroju czysto parlamentarnym częsta zmiana ministrów wojny nie może mieć poważniejszych skutków wobec tego, że najważniejsze reformy opracowują częstokroć komisye wojskowe parlamentarne (np. we Francyi prawo Messimy), wojenny minister natomiast spełnia jeno dyrektywy dane przez parlament. Tam zaś, gdzie minister ma rolę bardziej samodzielną, jak np. w Niemczech—zmiana ministrów jest daleko rzadsza. Rosyjskie prawa zasadnicze nadają ministrom wojny i marynarki jeszcze większą samodzielność niż w Niemczech, a tymczasem zmiana ich, niestety, odbywa się tak samo często, jak w ultraparlamentarnej, republikańskiej Francyi“.

(j).

# Z ziemstw.

## Z ziemstwa wołyńskiego.

*Żytomierz, 18 grudnia.*

Wczoraj po przerwie wieczornej gubernialne zebranie ziemskie podwoiło energię. Naglono do pośpiechu, co przyszło tem łatwiej, że po dziale rolniczym, który zajął dużo czasu, weszły na porządek dzienny te działy, których budżetowe sumy, ściśle określone, nie miały związku z podatkowem obciążeniem ludności, a więc do przezorności w asygnowaniu nie zobowiązywały. Działy: asekuracyjny i drobnego kredytu, pomimo obfitości spraw, przeszły nadspodziewanie szybko, bez zmian w budżecie — pracowano co prawda do 1-ej w nocy, zato wszystko wczoraj ukończone zostało i do zapowiedzianego przeciągnięcia obrad na dzień dzisiejszy nie doszło.

Złożony na piśmie wniosek radnego Dobrynina, co do bojkotu towarów amerykańskich, znalazł aprobatę nietylko w komisyi, lecz i na zebraniu plenarnem, a więc ziemstwo wołyńskie wkroczyło w dziedzinę stosunków międzynarodowych.

*Włoszek.*

# KRONIKA PROWINCYONALNA.

(*Z pism i od korespondentów*).

— **Winnicki sklep spożywczy.** W ubiegłą niedzielę w Winnicy odbyło się walne zebranie winnickiego stowarzyszenia współdzielczo-spożywczego. Odczytane zostało sprawozdanie za 1910—1911 rok operacyjny. Stan towarzystwa charakteryzują cyfry następujące: ilość członków—309, kapitał udziałowy—9,694 rb., majątek nieruchomy 19502 rb., w towarach—22,288 rb., długi członków za pobrane towary—6,492 rb., długi T-wa—22,623 rb.; obrót roczny 131 241 rb., zysk czysty—8,894 rb., co stanowi 6,77 proc. obrotu i 90,5 proc. kapitału udziałowego

Na zebraniu zwrócono uwagę na to, że odłużenie niektórych członków T-wa przenosi wysokość ich udziałów. Okazało się, że dotyczy to wyłącznie członków zarządu, którzy wyjaśnili, iż nie uważają tego za swój dług, tylko, że pobierają w ten sposób towarami należny im procent z dochodu. Na skutek tego nastąpiło wyjaśnienie, że członkowie zarządu powinni pobierać należne im wynagrodzenie, ale nie powinni robić tego, zanim to wynagrodzenie zostanie zatwierdzone przez walne zebranie. Postanowiono również wycofać 10,000 rb, użyte z kapitału zapasowego na urządzenie sklepu i włożyć je z powrotem do kapitału zapasowego, aby ten ostatni w razie potrzeby mógł być w każdej chwili uruchomiony. Postanowiono rozszerzyć lokal sklepu. Następnie rozpatrywano sprawę udziału w moskiewskim banku ludowym. Postanowiono nabyć 2 akcye, a członkowi zarządu Kuroczyckiemu polecono reprezentować towarzystwo na zebraniu organizacyjnem w Moskwie. Zatwierdzony został statut kasy emerytalnej funkcyonaryuszy płatnych T-wa spożywczego. Zebranie zakończono wyborami do zarządu i komisyi rewizyjnej.

— **Z działalności banku włościańskiego na Podolu.** Rada podolska banku włościańskiego wyznaczyła na 13, 15 i 16 marca r. p. sprzedaż za zaleganie w opłatach 1 060 parceli gruntów o obszarze ogólnym 2,000 dziesięcin. Parcele te zostały w swoim czasie nabyte za pośrednictwem banku włościańskiego przez pojedyńczych gospodarzy i towarzystwa włościańskie.

— **Katastrofa kolejowa.** Wczoraj z rana na stacyi Smyga, w pobliżu Krzemieńca, lokomotywa pociągu towarowego № 200 wpadła na stojące na torze kolejowym naładowane wagony towarowe. Trzy wagony uległy zupełnemu rozbiciu. Tor kolejowy został zniszczony na znacznej przestrzeni. W celu szybkiego przywrócenia komunikacyi, ze Zdołbunowa wysłano pociąg pomocniczy. Wypadków z ludźmi nie było.

# Posiedzenie rady miejskiej.

Onegdaj odbyła się nadzwyczajna sesya rady miejskiej. Zaczęto ją od rozpatrzenia kwestyi grzywny, którą powinien zapłacić p. Harris za to, iż roboty kanalizacyjne nie zostały w terminie ukończone. Po dość długiej dyskusyi, z której ujawniło się, iż w niektórych wypadkach przyczyną opóźnienia był sam zarząd miejski, rada miejska skasowała wszystkie grzywny za wyjątkiem dwu w kwocie kilku tysięcy rb.

Na porządek dzienny wypłynęła ponownie „kwestya żydowska“. P. Djakow zakomunikował, iż na zeszłem posiedzeniu rady miejskiej, kiedy rozpatrywano podanie 42 kupców o wszczęcie przez radę miejską starań u rządu o cofnięcie okólnika departamentu podatków niekontyngensowych, zabraniającego żydom, nie należącym do I gildyi, w ciągu 5 lat prowadzenia handlu i zamieszkiwania poza obrębem cyrk. płoskiego i łybedzkiego, on nie wiedział o innem podaniu—rady kijowskiego rosyjskiego T-wa handlowego—w którym radę proszono o wpłynięcie na to, aby okólnik był ściśle stosowany. Tu p. Djakow odczytuje powyższe podanie, dość antysemickiej treści, w którem między innemi powiedziano, iż w ciągu ostatnich kilku lat handel rosyjski w Kijowie zwiększył się o 11 proc., żydowski o 22 proc, a cudzoziemski o 42 proc. P. Djakow opowiada, iż zainterpelował on radę kupców w sprawie tych cyfr, na co mu przysłano odpis protokółu jej posiedzenia. Tu p. Djakow zaczyna odczytywać nazwiska podpisanych pod protokółem.

P. **Borowik**. Posiedzenie, o którem mowa, było tajne, więc nazwiska nie mogą być ogłaszane.

P. **Djakow**. Dlaczego? Zresztą dobrze. Odczytuje samą tylko uchwałę.

P. **Grygorowicz—Barskij**. Jeśli my będziemy rozpatrywali wszystkie podania tego rodzaju, to będziemy tylko tracili czas. Cóż z tego, że jakiś p. Sadczykow jest niezadowolony z naszej uchwały, a widzicie panowie, że między uchwałą rady T-wa handlowego a tem, co pisze p. Sadczykow, mało jest wspólnego. Na to więc, aby rada miejska rozpatrywała wnioski osób prywatnych, muszą być one uzasadnione, czego w danym razie niema.

P. **Borowik**. Dziwi mię, dla czego powyższego podania nie zakomunikowano radzie miejskiej na poprzedniem zebraniu, choć nie mogę nie wierzyć prezydentowi miasta, iż wówczas nic o tem nie wiedział. Również dziwnem jest dla mnie żądanie prezydenta miasta, aby mu przysłano odpis protokółu; czy nie wystarcza w danym razie podanie prezesa rady T-wa, złożone w imieniu rady i na urzędowym blankiecie. Protokół ten, jak już zaznaczałem, nie mógł być ogłoszony, a jednak nazajutrz przeczytałem w miejscowych pismach i uchwałę rady i całkowitą listę podpisanych pod nią. Ja nie uważam, aby uchwała rady T-wa, liczącego przeszło 1000 członków, była czemś, z czem liczyć się nie należy. Chciałbym bardzo wiedzieć, czy ci radni, którzy byli podpisani pod prośbą o cofnięcie okólnika, mieli na to upoważnienie swych wyborców.

P. **Djakow**. Musiałem zainterpelować radę T-wa, ponieważ, jak panowie sami widzicie, między tem, co ona uchwaliła, a czego chce jej prezes, zachodzi zasadnicza różnica. Zresztą poddaję pod głosowanie kwestyę, czy rada miejska chce ponownie rozpatrywać kwestyę.

Na głosowaniu tajnem rada miejska większością 42 — 20 głosów uchyliła wniosek rady T-wa handlowego.

Prezes komisyi finansowej p. Rzepeckij, przystępuje do referowania preliminarza budżetowego m. Kijowa na rok 1912. Komisya, w przeświadczeniu, iż miasto nie posiada środków na zaspokojenie wszystkich potrzeb miasta, bardzo oględnie układała preliminarz, mimo to musiała znacznie zwiększyć niektóre pozycye rozchodowe i zwiększyć preliminarz do 300 tys. rb. Aby wypełnić tę lukę, trzeba było zwiększyć podatek szacunkowy, przyczem komisya kierowała się tem, że w roku 1912 o taką sumę zostały zmniejszone podatki ziemskie. Co do podatku państwowego, komisya przypuszcza, iż będzie on zmniejszony, w każdym razie jednak suma ta całkowicie wpłynie do kasy państwowej. Również oględnie komisya zachowała się przy układaniu preliminarza dochodowego.

P. Djakow wskazuje na to, iż preliminarz został zbilansowany bez deficytu. Obradowała nad nim przez czas dłuższy komisya finansowa, do której należy większość radnych i wobec tego mówca proponuje zatwierdzić go, nie rozpatrując według artykułów.

Wniosek ten napotkał protest ze strony prof. Czernowa, mimo to rada miejska uchwaliła preliminarz przyjąc bez dyskusyi w sumie 4.261,409 rb

# KRONIKA.

**Kalendarzyk.**

Dziś 22 (4) Herona M.
Jutro 23 (5) Wiktoryi P.

Wschód słońca o godz 8 m. 03
Zachód słońca o godz 4 m. 06
Długość dnia godz 8 m. 03

## Kalendarzyk Historyczny.

**4 stycznia n. st.**

**Roku 1267.** Papież Innocenty III gromi Władysława Laskonogiego za prześladowanie Kościoła.

---

— **Ś. p. Paweł Machiewicz.** W dniu 19 grudnia zmarł w mieście naszem po długich i ciężkich cierpieniach ś. p. Paweł Machiewicz, długoletni pracownik kolei Południowo-Zachodniej, w 52 roku życia.

Odszedł jak prawy chrześcijanin z miłością Boga i ludzi w sercu i na ustach, a ostatniem jeszcze życzeniem jego było coprędzej opuścić to życie ziemskie, aby widokiem swych cierpień nie powiększać smutku ukochanej rodziny i nie mącić spokoju zbliżających się dni świątecznych Był to zacny chrześcijanin, nieposzlakowany urzędnik (dowodem czego było uznanie ogólne podczas obchodu przed kilku laty 35 letniej rocznicy jego pracy na kolei), człowiek prawy i nieskalany, dobry obywatel kraju, najlepszy ojciec, dbały przedewszystkiem o wychowanie dzieci. Niech Ten, który widzi w skrytości, będzie mu nagrodą wieczną i pociechą dla osieroconej rodziny.

— **Teatr polski.** W poniedziałek świąteczny teatr nasz wystawia nową komedyę bieżącego repertuaru „Ciemna plama“. Na wtorek naznaczone pierwsze w tym sezonie popularne przedstawienie po cenach znacznie zniżonych. Odegrana będzie doskonała komedya Kraszewskiego „Miód Kasztelański“.

— **„Lud Boży“.** Wyszedł z druku № 52 (świąteczny) „Ludu Bożego“, zawierający co następuje:

Od Redakcyi.—„W żłobie leży...“, wiersz p. Z. Ulaszynówny. — Cuda w szopce betlemskiej. —Nasze pamiątki (Żytomierz, c. d.). — Co wywróżyła cyganka? (dokończenie).—O walce z pijaństwem. — „Łatwowierny plotkarz“ przez Z. — Wiadomości polityczne. — Co słychać w Dumie? — Wiadomości kościelne. — Z tygodnia. — Wiadomości krajowe. — Dobre rady.

W dodatku „Nasza wieś“: — O zadawaniu lekarstw zwierzętom. — Gawęda Starego Macieja: „O głodzie i o głodnych“. — Przykład dla nas. — Sprawozdanie o pólku doświadczalnem. — Karmienie drobiu. — Ceny zboża.

Dodatek II gi „Gazetka dla dzieci“ zawiera: — „Gwiazdka“ (wiersz).—Największa uciecha. — Rozwiązanie zagadek. — Do dzieci.

Dodatek III ci: — „Nauka Wiary“.

— **Gry z tekstem polskim.** Czytelnicy nasi niejedokrotnie zwracali naszą uwagę na to, że w sklepach kijowskich brak jest zupełny gier i łamigłówek z tekstem polskim. „Widocznie społeczeństwo polskie, ze zwykłą sobie obojętnością, uważa to za rzecz drobną—pisze jedna z naszych czytelniczek—na którą nie warto zwracać uwagi, gdyż w przeciwnym wypadku kupcy we własnym dobrze zrozumianym interesie sprowadzaliby gry polskie“. Trudno odmówić słuszności tym spostrzeżeniom. Bądź co bądź liczne skargi na ten stan świadczą o pewnej zmianie pod tym względem. Osoby traktujące tę sprawę seryo mogą sobie poradzić bardzo łatwo, zwracając się do pierwszego lepszego sklepu zabawek w Warszawie, a wówczas i kupcy kijowscy potrafią ocenić „własny interes“.

— **Przysądzenie złotego medalu.** Dn. 20 grudnia uniwersytet kijowski przysądził A Zwonnickiemu złoty medal za pracę p. t. „O kaucyi według rosyjskiego prawa“, przyczem wydział prawniczy uznał, że praca ta przewyższa o wiele wymagania, jakie są stawiane zazwyczaj dla otrzymania złotego medalu.

Praca ta, obejmująca około 400 stronic, ukaże się wkrótce w druku. Uwzględnia ona bardzo wyczerpująco normy obowiązującego w Królestwie kodeksu Napoleona.

— **Powszechne nauczanie w Kijowie.** Minister oświaty zawiadomił general-gubernatora kijowskiego, iż na skutek starań kijowskiego zarządu miejskiego przyznano naszemu miastu, oprócz asygnowanych już corocznie 1,092 rb. zapomogę z funduszów ministerstwa oświaty na wprowadzenie w Kijowie powszechnego nauczania.

Ogółem miasto otrzyma od ministerstwa oświaty w roku bieżącym 29,900 rb., poczynając zaś od roku przyszłego będzie otrzymywało po 74,100 rub. rocznie.

Co się zaś tyczy starań zarządu miejskiego o udzielenie miastu jednorazowej zapomogi na urządzenie nowych kompletów szkolnych, po 300 rb. na komplet, to ministerstwo oświaty uznało za możliwe asygnować tylko po 200 rb. na 28 nowych kompletów, t. j. 5,600 rb.

— **Narada.** Onegdaj w zarządzie kolei Południowo-Zachodnich odbyła się narada w sprawie wygotowania podkładów niezbędnych dla kolei, których brak w ostatnich czasach zaczęto dotkliwie odczuwać z powodu nieporozumień pomiędzy dostawcami i wydziałem depôt kolei Poł.-Zach. Rozpatrzono dwa referaty specyalnej komisyi, delegowanej na Polesie w celu obejrzenia lasów i miejscowości, gdzie wyrabiane są podkłady kolejowe. Z 30 ofert wybrano kilka najdogodniejszych, i z osobami, które je złożyły, postanowiono zawrzeć kontrakt na wyrąb około 100 tys. dziesięcin lasu. Pozatem narada poleciła naczelnikowi wydziału depôt opracować umowę co do kupna 80 tys. pni oraz kontrakt z kupcem leśnym Goldenbergiem w sprawie powierzenia mu wyrębu i obrobienia nabytego drzewa.

— **Skasowanie okólnika.** W sierpniu r. b. gubernator kijowski wydał okólnik, obowiązujący cudzoziemców, zamieszkałych w gub. kijowskiej i życzących sobie przyjąć poddaństwo rosyjskie, do załączania przy odnośnych podaniach, w liczbie innych dokumentów metryk urodzenia, poświadczonych przez konsystorz.

Przed kilku dniami gen.-gubernator kijowski, po uprzedniem porozumieniu się z ministrem spraw wewnętrznych uznał powyższą formalność za nieobowiązkową.

Wobec tego na przyszłość wystarczy dołączać do podań w sprawie przyjęcia rosyjskiego poddaństwa metryki, poświadczone przez miejscowych proboszczów.

— **Okręgi śledcze.** Na mocy postanowienia ogólnego zebrania kijowskiego sądu okręgowego, gminy Dachnowiecka i Leśkowska od d. 1-go stycznia 1912 r. przeniesione zostaną z 4-go do 1-go okręgu śledczego powiatu czerkaskiego.

— **Ruch świąteczny.** W mieście w ciągu ostatnich dni wzmógł się znacznie ruch świąteczny. Na ulicach tłumy ludzi, w sklepach panuje natłok. Na targach wzniesiono dużo tymczasowych straganów z wiktuałami. Dzięki pięknej pogodzie i dobrej drodze, dowóz produktów jest obfity, wobec czego ceny nie były zbyt wysokie. Dopiero po wczorajszej odwilży drogi nieco się zepsuły, dotychczas jeszcze nie do tego stopnia, żeby to mogło wpłynąć na ceny.

— **Zmiana dzierżawy teatru miejskiego.** Prezydent miasta przedstawił gubernatorowi poza zwykłą koleją uchwałę rady miejskiej w sprawie zmiany dzierżawy teatru miejskiego, z prośbą o możliwie najszybsze zatwierdzenie powyższej uchwały.

— **Sprawa kupców żydowskich.** Rada „kijowskiego Towarzystwa handlowego“ zwróciła się do gubernatora z prośbą o niezatwierdzanie uchwały rady miejskiej, powziętej na posiedzeniu d. 14 grudnia r. b., na mocy której postanowiono prosić telegraficznie ministra skarbu o cofnięcie okólnika z d. 9 czerwca r. b., zabraniającego kupcom pierwszej gildyi wyznania mojżeszowego trudnić się handlem poza miejscem ich zamieszkania.

— **Pociąg dodatkowy.** Z powodu bardzo znacznego napływu podróżnych przed świętami, zarząd kolei Południowo-Zachodnich wysyła jutro dnia 23 grudnia dodatkowy pociąg kuryerski z Kijowa do Petersburga, przez Sarny-Wilno. Pociąg ten odejdzie z Kijowa o godz. 10 min. 15 z rana i przybędzie do Petersburga nazajutrz około godz. 12 w południe.

— **Wzbronienie widowisk.** Wobec przypadających świąt B. N. widowiska w d. 23, 24 i 25 b. m. zostały wzbronione.

## OSOBISTE.

— Dziś powraca z Petersburga wicegubernator kijowski Kaszkarew.

— SAMOBÓJSTWA. Wczoraj wieczorem otruła się strychniną córka generała Ksienia K-a, 26 lat (W.-Podwalna 14).

Na górce Włodzimierza powiesił się na drzewie jakiś człowiek w wieku od 30 do 35 lat. Zwłoki odwieziono do prosektoryum.

— NIEUDANE OSZUSTWO. Wczoraj do filii kijowskiej moskiewskiego banku kupieckiego przyszedł posłaniec № 92 i zażądał wypłacenia mu 700 rb na czek z podpisem „Szmidt i Zabłocki“. Podpis uznany został za sfałszowany, wobec czego posłańca aresztowano. Wówczas ten ostatni oznajmił, iż czek otrzymał od jakiegoś nieznanego osobnika, który polecił mu doręczyć sobie otrzymane w banku pieniądze.

Na podstawie udzielonych przez posłańca wskazówek policya aresztowała na Kreszczatyku M. Mołodaczowa i W. Czibitowa. Są to, jak się okazało, froterzy, którzy przed kilku dniami pracowali w lokalu firmy „Szmidt i Zabłocki“, gdzie prawdopodobnie znaleźli czek, na którym sfałszowali podpis.

— ZAGADKOWA ŚMIERĆ. Przed paru dniami w d № 13 przy ul. Nestorowskiej zmarł nagle pracownik kijowskiego składu monopolowego I. Bazilewicz. Sekcya zwłok wykazała, że śmierć nastąpiła wskutek otrucia. Syn zmarłego zeznał również, iż jego ojciec został świadomie otruty. Wobec tego z trupa wyjęto wnętrzności, które zostaną zbadane.

— ZA ANTYSANITARNY STAN POSESYI skazano właścicieli takowych Szleifera (Kuznieczna 130), Zarczyńskiego (Kuznieczna 132), Łynkowskiego (Kuznieczna 134) i Cumina (Obołońska 44) na kary pieniężne od 30 do 50 zb. z zamianą na areszty.

— ŻEBRAK WARYAT. W dniu 20-ym grudnia wieczorem do mieszkania Sieryja (Chorewaja 57) przyszedł z ulicy jakiś żebrak prosząc o jałmużnę. W domu była tylko żona Sieryja która odmówiła prośbie żebraka.

Wtedy ten ostatni rzucił się na nią i usiłował ją udusić za pomocą ręcznika. Kobieta zaczęła wołać o pomoc, zbiegli się sąsiedzi i uwolnili ją z rąk żebraka, który, jak się okazało, był chory umysłowo. Waryata odwieziono do szpitala Kiryłowskiego.

— SYSTEMATYCZNA KRADZIEŻ. Niejaki A. Bragiński (Niemiecka 10) padł ofiarą systematycznej kradzieży ze strony Epelbauma i Edsina, którzy skradli mu żelaza i granitu na sumę 200 rb. Sprawców kradzieży aresztowano.

— ZGUBIONE WEKSLE. Pomocnik aptek. E. Freiman (W.-Wasylkowska 54) doniósł policyi iż zgubił dwa weksle na 500 rb. A. Mitnickiego i jeden na 300 rb. B. Wołodarskiego.

— POŻARY. Od nieprawidłowego urządzenia pieców wszczął się onegdaj pożar w mieszkaniu Kleimanowa (Kuznieczna 126). Ogień stłumiono prędko.

Przy ul Basejnej Nr. 5 wszczął się pożar w masarni. Wezwano łybedzki oddział straży ogniowej, który ugasił ogień.

— POD TRAMWAJEM. Onegdaj wieczorem na szosie brzeskiej tramwaj wpadł na dorożkarza W. Gajewskiego przejeżdzającego z pasażerką Rubinszteinową, przyczem B. wypadła z sanek i odniosła potłuczenia ciała.

Dorożkarz nie ucierpiał.

— UJĘCI ZŁODZIEJE. Wczoraj w nocy na Głuboczycy zatrzymano z kradzionemi rzeczami złodzieja recydywistę T. Onopczenkę. W domu Nr. 20 przy ul. Chorewej aresztowano zawodowego złodzieja Mironowa.

— OBŁAWA. Wczoraj w nocy na ul. Nabrzeżno Nikolskiej policya dokonała obławy i aresztowała 22 osoby, nie posiadające paszportów.

— KRADZIEŻE. W domu Nr. 17 przy ul. Bezakowskiej skradziono z mieszkania Panczenki rzeczy wartości 160 rb.

W pokojach umeblowanych przy ul. Żylańskiej Nr. 105 skradziono Fokinowi srebrną papierośnicę.

Przy ul. Michajłowskiej Nr. 18 skradziono bieliznę ze strychu przy mieszkaniu M. Osińskiego.

— KRADZIEŻE KIESZONKOWE. W restauracyi „Nowogród“ przy Bulwarno-Kudriawskiej Nr. 51 wyciągnięto A. Osipowowi z kieszeni portmonetkę z pieniędzmi.

W restauracyi „Lucz“ (W. Wasylkowska 70) skradziono Kriwojowi 115 rb.

Na W. Wasylkowskiej w pobliżu domu Nr. 35 okradziono M. Kiragura.

— SAMOBÓJSTWO. Wczoraj przed południem w pobliżu Kijowa na linii łączącej koleje Południowo Zachodnie z Moskiewsko-Kijowsko-Woroneską rzucił się pod pociąg osobowy № 12 niejaki Iwan Wsiemiczastnow, lat 26. Koła pociągu przecięły ciało desperata na kilka części. Następnie po zwłokach przeszedł jeszcze pociąg towarowy № 515. Zwłoki umieszczono w kaplicy przy szpitalu kolejowym.

## Biuletyn Kijowskiej stacyi Meteorologicznej.

Dnia 21 grudnia (3 stycznia 1912 r.) 1911 r.

| | g. 7 z rana | g. 1 po poł. | g. 9 wiecz. |
|---|---|---|---|
| Temp. pow. wedł. Cel. | —2,3 | —3,5 | —1,5 |
| Barometr przy O w mm. | 735,4 | 735,0 | 732,9 |
| Stop. wilgotności w proc. | 44 | 85 | 89 |
| Kier. i szyb. wiat. (w m nas.) | $Z_5$ | $Z_6$ | Płd$Z_6$ |
| Chmur. wedł. 10 st. sys. | 10 | 10 | 10 |
| Ilość opadów w mm. | 3,5 | — | — |

od g. 9-ej wiecz. do g. 9-ej wiecz.

| | |
|---|---|
| Najw. temp. powietrza w ciągu doby | 3,8 |
| Najniższa | —7,9 |
| Przeciętna tem. pow. w ciągu doby | —2,4 |
| Wielol. przec. temp. pow. w ciągu doby | 4,6 |

**Ogólny stan pogody w Europie z rana na podstawie telegramu głównego Obserwatoryum fizycznego:**

Opady atmosf. notowano na zachodzie, na półn.-wschodzie i miejscami na wschodzie: temperatura niżej normy miejscami na skrajnem południu, wyżej—w pozostałych rejonach.

Spodziewana pogoda: obniżenie temperatury w Rosyi Europejskiej, na półn.-zachodzie i po części na zachodzie, umiarkowane mrozy na półn.-wschodzie, ciepło-w centrum, podniesienie się temperatury w pozostałej Rosyi. Nieznaczne opady w pasie północnym, opady w całej Rosyi.

## Z SĄDOW.

*Niezwykłe skutki łapówki.*

Wczoraj XII wydział kijowskiego sądu okręgowego bez udziału sędziów przysięgłych rozpatrywał sprawę p. Anny Flit, oskarżonej o obrazę osoby urzędowej.

Sprawa ta przedstawia się, jak następuje:

P. Anna Flit była przełożoną prywatnej pensyi żeńskiej w Kijowie. Chcąc, aby pensya jej uzyskała prawa rządowego zakładu naukowego, p. Anna Flit dnia 10 sierpnia r. b. wystosowała stosowne podanie do pomocnika kuratora kijowskiego okręgu naukowego p. Piewnickiego, przyczem, zamiast jakichkolwiek argumentów, załączyła do podania 4 nowiutkie storublówki. Ujrzawszy po otwarciu koperty z podaniem owe „argumenty“, p. Piewnicki uczuł się obrażonym i odpowiedział petentce, iż nietylko nie otrzyma ona praw dla swojej szkoły, lecz on sam postara się, aby zakład ten został zamknięty.

W samej rzeczy pensya p. Flit została niebawem zamknięta.

Niezależnie od tego przełożoną pociągnięto do odpowiedzialności za obrazę (symboliczną) osoby urzędowej.

Wczoraj na sądzie p. Flit przyznała się, iż dołączyła do podania owe nieszczęsne 400 rb. Uczyniła to za poradą jednego ze swoich znajomych, którego miała za człowieka doświadczonego, lecz bynajmniej nie myślała wcale obrażać p. pomocnika kuratora okręgu naukowego.

Sąd skazał oskarżoną na 50 rb. grzywny lub 1 miesiąc aresztu, a 400 rb. (które w swoim czasie

uległy konfiskacie, postanowił złożyć jako depozyt kijowskiego sądu okręgowego, który powinien być przeznaczony na cel dobroczynny według uznania kuratora okręgu.

*Obraza Majestatu.*

XII wydział kijowskiego sądu okręgowego rozpatrywał wczoraj bez udziału sędziów przysięgłych sprawę Iwana Aniczenki, oskarżonego o obrazę Majestatu.

Rozprawy toczyły się przy drzwiach zamkniętych.

Sąd skazał Aniczenkę na 2 tygodnie więzienia.

## Z TEATRU I MUZYKI.

### *Teatr Polski w „Ogniwie".*

„Niewolnice z Pipidówki" M. Bałuckiego.

Mam przyjaciela, zwolennika polskiego teatru, który nie opuszcza ani jednego przedstawienia i sumiennie odczytuje wszystkie moje recenzye.

Ale ten przyjaciel swemi uwagami usiłuje mi zatruć każde przedstawienie, każdą recenzyę, a zawsze i stale jest ze wszystkiego niezadowolony.

Kiedy dają sztukę poważną, on rad by widzieć na scenie wesołość, gdy dają wesołą, uważa, że bezmyślna wesołość jest nic nie warta.

Kiedy napiszę recenzyę pochlebną, mój przyjaciel przygania mi, że zawsze i wszystko w bieżącym sezonie chwalą, kiedy coś zganię, słyszę zarzut, że zniechęcam ludzi do teatru.

Zadowolnić mego przyjaciela to też samo, co rozwiązać kwadraturę koła, ale zdaje mi się jakoś, że jest on dziwnie podobny do miejscowej polskiej publiczności pojętej, jako całość, z tym jednak preferansem, że, kiedy większość tej publiczności od polskiego teatru stroni, on, ten mój przyjaciel, stale tam bywa.

Na „Niewolnicach z Pipidówki" dał wyraz swemu niezadowoleniu jeszcze przed podniesieniem kurtyny: „Czemu oni karmią nas taką starzyzną?" mówił.

„Przepraszam" ośmieliłem się zrobić uwagę, „ale ta sztuka napisaną została w roku 1897, a więc w roku przyszłym obchodzić będzie dopiero swój rok piętnasty, tak samo jak w tymże roku wypada siedemdziesięciopięcioletnia rocznica urodzin autora".

„To czemu reżyserya nie odłożyła wystawienia tej sztuki na rok 1912 ty?" — zakonkludował.

W tej uwadze trochę jest racyi, a „Niewolniae z Pipidówki", na uroczyste przedstawienie ku czci zgasłego pisarza, bardziej niż inna sztuka by się nadawała, tak ze względu na zbieg dat, jak też i swe echy.

W „Niewolnicach z Pipidówki" Bałucki porusza stary, a nigdy nie starzejący się temat, który humor narodowy ujął w niezliczoną ilość przysłów od pełnych kurtuazyi słów: „my rządzim światem, a nami kobiety" po lapidarne ludowe, „gdzie dyabeł nie może tam babę pośle".

Wielokrotnie i przed nim i później poruszaną przez humorystów kwestyę „pantofelka" t. j. faktycznych rządów płci pięknej na ziemi, przy pozorze tych rządów, pozostającym w ręku mężczyzn, ujął Bałucki, jak zwykle w formę humorystycznej karykatury.

Z postaci męskich tylko Grzmotnicki i Milicz są naturalni i logiczni; z kobiecych — najmniej śmieszności posiada Wanda Olęcka, ale i ta trzeźwieje dopiero przy końcu sztuki.

Najbardziej karykaturalne epizodyczne postacie feministek: Dyktalskiej, Pietrzykowskiej i Feinstrychówny zostały przez reżyserye skreślone z powodu, iż na nie w personelu nie było obsady, ale skreślenie to, wywołane koniecznością, zostało dokonane zręcznie, tak że widz połapać się nie mógł.

Wreszcie komizmu w tej sztuce jest taka masa, że brak tych epizodów uczuć się nie dawał.

Wystawienie „Niewolnic z Pipidówki", połączone było z wielkiemi trudnościami i przeszkodami, jakie powstały z powodu choroby, czy też niedyspozycyi kilku artystów. To zmusiło reżyseryę do uciekania się do zastępstw, co nie mogło wpłynąć dodatnio na całość wykonania.

Tem niemniej tę całość nie można inaczej oszacować, jak zadawalniającą.

Z wykonawców wyróżniali się p. Maliszkowska, wyborna Aurelia, p. Kośnierska, doskonała doktorowa oraz p. Szymańska, jako pyszna, wiecznie chora, ale wilczym apetytem obdarzona burmistrzowa...

Z mężczyzn, na wzmiankę zasłużyli pp. Przystański (burmistrz), Piotrowski (rędaktor) i Gierasiński (Filutyński).

Niezłym, choć za karykaturalnym Walusiem, był p. Zabielski.

Niedzielne przedstawienie było odnowieniem znajomości z p. Puchniewską, znaną naszej publiczności z poprzednich sezonów, oraz pierwszym występem p. Rodmundowej.

Z roli Wandy trudno coś orzec o talencie urodziwej artystki, ale nie ulega wątpliwości, że p. Rodmundowa posiada duże warunki sceniczne oraz, że jest co najmniej siłą użyteczną i dla naszej sceny jest nabytkiem pożądanym.

T. M. S.

### *Nowa opera polska.*

Młody, a już głośny w naszym świecie artystycznym filar „Młodej Polski" w muzyce, kompozytor Ludomir Różycki utworzył nową operę, noszącą tytuł „Meduza". Głównymi bohaterami opery są: wielki Leonardo da Vinci i słynna piękność ówczesna Gaspara. Rzecz rozgrywa się w Pawii.

W niedzielę w godzinach popołudniowych, dyrekcya teatrów warszawskich udzieliła p. Różyckiemu audyencyi, podczas której odegrał autor z partycyi orkiestrowej całą operę. Słuchaczami byli: prezes teatrów, dyrektor opery, reżyser, wszyscy kapelmistrzowie i dyrektor chóru, a z poza teatru prof. Poliński.

Ogromna siła wyrazu dramatycznego, wybitna melodyjność dzieła, bogactwo opracowania technicznego, oryginalność i wogóle piękność muzyki, utrzymanej w stylu modern, ale w formach przejrzystych, olbrzymie na wszystkich wrażenie wywarły.

„Meduza" została przyjęta przez prezesa teatrów i zakwalifikowana do wystawienia w przyszłym sezonie na scenie naszej.

## PRZYJECHALI DO KIJOWA:

*Hotel Continental*: pp. Eugeniusz Zusmann z Odesy; Leon Kalmeer; Włodzimierz Kogan; Maks Berliner; Robert Monszion; Jan Towstoles, obyw.; Sergiusz de Vitte, inż.; August Krasiński, obyw., z p. czehr.; Franciszek Falk z Charkowa.

*Hotel Ermitage*: pp. B. Plesski; Jan Lexitto ux. dyr. e., z Bobrowic; Aleksander Kurdiumow, właśc. c.; Sergiusz Samsonow; Aleksander Rozanow, inż.; Andrzej Prudnikow, przedsięb. Antoni Borsniewicz z Odesy; L. Wasilewska z Kazania; E. Szuwal.

*Hotel Hładyniuka*: pp. Michał Mitilino z Warszawy; L. Żukowski, rotm.; A. Reiser, dyr. kij. c.; Anastazya Azarowa, ob.; Marya Ganke; Aleksander Semionow; S. Tauber, inż.; L. Szatunow, pułk.; Mikołaj Nowicki, gen.

## OFIARY.

W Redakcyi „Dziennika Kijowskiego" złożyli:

**Na choinkę przy Tow. dobr.:** pp. Ziunio Sobański i Winia Sobańska 3 rb., Jurek, Stach i Ziutka 3 rb., Józefostwo Połchowscy pamięci Bohdana 10 rb., Halinka, Stasio, Fredzio i Genia Zwierzchowscy 2 rb. Zamiast wizyt i powinszowań świątecznych i noworocznych: pp. Marya i Konstanty Tołwińscy 2 rb., Wiktorya i Józef Markiewiczowie 3 rb., Romuald Dobrzyński 1 rb.

**Na Koło kobiet,** zamiast wizyt i powinszowań świątecznych i noworocznych: pp. Marya i Konstanty Tołwińscy 5 rb., Karolina i Izydor Reychmanowie 3 rb.

**Na Bratnią Pomoc politech. kijow.:** pp. Marya i Konst. Tołwińscy 5 rb.

**Na biedne dzieci pod opieką Koła kobiet:** p. Wisełka Możdżynska 1 rb.

**Na najbiedniejszych,** do uznania Redakcyi: p. Bogumiłowa Skibniewska zam. powinszowań świąt. i noworocznych 5 rb.

**Na najbiedniejszych Tow. dobr.,** zamiast wizyt i powinszowań świątecznych i noworocznych: pp. Jan Niecielski 5 rb., L. Rajewski 2 rb., Stanisław Berger 1 rb., Teofila i Stefan Lesiszowie 3 rb.

**Na kościół św. Mikołaja:** pp. Elżbieta i Stanisław Szoberowie 1 rb.

**Dla wdowy z 4 dzieci:** pp. Oktawia Zawalska pamięci Jana Zawalskiego 2 rb., Marya Rudnicka 1 rb. 50 kop.

**Na cichą nędzę przy Tow. dobr.:** pamięci Jana Zawalskiego pp. Zygmuntostwo Porzezińscy 2 rb., Oktawia Porzezińska 50 kop.

**Na polskie Tow. kolon. letn.,** zamiast wizyt i powinszowań świątecz. i noworocz.: pp. Stanisław Berger 2 rb., Hieronim Gorski 3 rb.

**Na biedne dzieci przy Tow. dobr.:** p. Władzio Reychman 1 rb.

**Na nędzę wyjątkową przy Tow. dobr.:** pp. Józefa i Cezary Nowińscy zamiast wizyt i powinszowań świątecz. i noworocz. 3 rb.

**Na wpisy** do uznania Redakcyi, zamiast wizyt i powinszowań świątecznych i noworocznych: pp. Teodor Staniszewski 2 rb., Stanisław Woszczyński 5 rb.

**Na choinkę przy Kole kobiet:** pp. Janka, Wandzia i Zygmuś Markiewiczowie 3 rb., Dziunia, Duś i Mik (wygrane w loto) 3 rb., Józio, Wacio, Janusz i Zygmuś Porzezińscy 1 rb., Władzio Reychman 1 rb., Elusia Lesiszówna 1 rb., Grudziński 1 rb., Stasio i Jadzia 50 kop.

**Na ubogich** do uznania Redakcyi: pp. M. Derengowski 3 rb., Elżbieta i Stanisław Szoberowie 1 rb.

**Na wydział letnisk przy Tow. dobr.:** pp. Maryanostwo Morgulcowie 25 rb.

**Na wpisy** do uznania Tow. dobr.: pp. Maryanostwo Morgulcowie 20 rb., Józefostwo Połchowscy pamięci Bohdana 10 rb. Zamiast wizyt i powinszowań świątecznych i noworocznych: pp. Wacławostwo Wąsowscy 3 rb., Julia Rakowska 3 rb., Kazimierz Rakowski 3 rb.

**Na Tow. pom. stud. pol. uniwers. kij.:** pp. Maryanostwo Morgulcowie 20 rb.

**Na przytułek dzienny przy Kole kobiet:** pp. Maryanostwo Morgulcowie 5 rb., Feliś, Staś i Jaś Jaworscy 1 rb. 50 kop.

**Na salę zajęć przy Kole kobiet:** pp. Maryanostwo Morgulcowie 5 rb.

**Na ubranie dla dzieci przy Tow. dobr.:** pp. Maryanostwo Morgulcowie 5 rb.

**Na Tow. dobr.,** zamiast wizyt i powinszowań świątecznych i noworocznych: pp. Julianostwo Aluchnowie 1 rb., Leon i Janina Ziełechowscy 50 kop., Marya i Konstanty Tołwińscy 5 rb., K. i A. Celińscy 1 rb., Gabryelostwo Możdżyńscy 3 rb., Franciszka Kondracka 1 rb., Witold Kondracki 1 rb., Zofia i Bolesław Perro 2 rb., doktorostwo Janowie Ruszkowscy 2 rb., Józef Kwaskowski 1 rb., Bohdanostwo Bernatowiczowie 5 rb., Augusta Janiszewska 1 rb., Józef Wieczfiński 3 rb., Stanisławostwo Szostkiewiczowie 3 rb., Elżbieta i Stanisław Szoberowie 2 rb., Oktawia Zawalska 1 rb., Zygmuntostwo Porzezińscy 2 rb., Edmund i Róża Jaworscy 5 rb., Ewa i Leonard Chomiczowie 1 rb., Hanna i Ludwik Daszkiewiczowie 2 rb., Bolesław i Teofila Starańczakowie 1 rb., Hieronim Gorski 2 rb., Wacławostwo Sawarczyńscy 1 rb., Józef Byczkowski 2 rb., Janina i Zygmunt Wołosewiczowie 5 rb., Adolf i Jadwiga Marcińczykowie 2 rb., Dyonizy Kryński 1 rb., Karolina i Izydor Reychmanowie 3 rb., Stanisław Wiszniewski 2 rb., Janina i Mieczysław Danieleccy 1 rb., Józefostwo Połchowscy 5 rb., Zygmunt Jasieniecki 1 rb., Jadwiga i Zygmunt Sosnowscy 3 rb., Marya i Joachim Bartoszewiczowie 2 rb., Helena i Stanisław Jezierscy 2 rb., Kazimierzostwo Krassowscy z Jałtnszkowa 10 rb.

Wpłynęło do kasy Koła kobiet polek za pośrednictwem p. Czachórskiej:

**Na choinkę i ubranka dzieciom z przytułku Koła kobiet:** pp. Kornelia Jahimowska 5 rb., Józefa Rytelowa 3 rb., Ksawera Chojecka 5 rb., Dyoniza Kondracka 2 rb., Julo i Munio Krzyżanowscy 3 rb., Leonida Czachórska 1 rb.

## Jak pracuje cesarz austryacki.

Mimo niepokojących wiadomości o złym stanie zdrowia cesarza Franciszka Józefa, dzienniki wiedeńskie utrzymują, że cesarz Franciszek Józef pracuje dziś nie mniej, niż gdy był młodym. Od czasu powrotu swego z Ischlu, nie wstaje, jak dawniej, o 5 godzinie, ale już o godzinie 3 m. 30. O godzinie 3-ej w pokojach przeznaczonych dla służby, zapalają światła. O tym czasie wstaje służba, albowiem w pół godziny później — z wojskową punktualnością — dochodzi z sypialni cesarskiej dzwonek, przywołujący kamerdynera do ubierania cesarza. Po skończonej toalecie cesarz zjada krótkie śniadanie, zasiada do biurka, którego—z małemi przerwami—nie opuszcza do godz. 5-ej popołudniu. A więc przeszło dwanaście godzin pracy dziennej!

Najpierw opracowuje cesarz resztki, jakie pozostały z dnia poprzedniego. Do g. 7 muszą być one załatwione, gdyż o tym czasie nadchodzą ordynanse z „świeżemi tekami", to znaczy z tekami, zawierającemi świeże akty. Cesarz pracuje dalej do 9 godziny, kiedy to pierwszy szef kancelaryi wojskowej, generał piechoty baron Bolfras, rozpoczyna szereg sprawozdań. Cesarz lubi punktualność. Punktualnie o g. 8. 15 wyjeżdża baron Bolfras, w 20 minut później zajeżdża przed zamek cesarski, a punktualnie o godz. 9 znajduje się w pracowni cesarskiej. Po nim przybywa pierwszy mistrz ceremonii, szef kancelaryi gabinetowej, a następnie poszczególni ministrowie resortowi.

O godz. 12 pozwala sobie cesarz na mały wypoczynek i spożywa śniadanie, składające się z potrawy mięsnej i kieliszka wina austryackiego. Podają mu je na biurku. Jeżeli powietrze jest piękne, monarcha wychodzi na przechadzkę do parku do godz. 1-ej. Punktualnie o godz. 1 zasiada znów do pracy, przy której siedzi do godziny 5-ej bez przerwy.

O tym czasie przynoszą obiad, bardzo skromny. Na wystawniejszy obiad pozwala sobie niejeden zamożniejszy obywatel. Obiad składa się z zupy, dwóch dań mięsnych, leguminy i kieliszka wina austryackiego. Obiad podają monarsze także na biurku.

Na tem kończy się pensum pracy i cesarz oddaje się teraz lekturze dzienników. Z gazet sporządzają mu wyciąg, zawierający polityczne artykuły wstępne i szczególnie ciekawe wypadki. O godzinie 7.30 udaje się cesarz do sypialni, a w pół godziny później kładzie się do łóżka.

W ten sposób mija dzień po dniu, z małymi tylko wyjątkami, jak np. teraz, kiedy arcyksiężna Marya Walerya z dziećmi swymi bawi w Schonbrunnie. Odwiedza ona codziennie cesarza, ale wizyta nie trwa zbyt długo, żeby w pracy nie nastąpiła przerwa. Lekarzowi przybocznemu, d-rowi Kerzlowi, który ze względu na zaziębienie cesarskie dwa razy dziennie go odwiedza, jeszcze mniej pozostawia się czasu.

Niedziele i dni świąteczne nie różnią się wiele od dni w tygodniu. Tylko, że w niedziele i święta cesarz w kaplicy zamkowej od 8 do 8.30 godz. słucha mszy św. O godz. 9, jak w każdy inny dzień, przybywa baron Bolfras ze sprawozdaniem. Nawet w święta Bożego Narodzenia niema pod tym względem wyjątku.

## Ostatnie wiadomości.

**Ucieczka kapitana Lux'a.** „Berliner Tageblatt" podaje dalsze szczegóły ucieczki kapitana Lux'a. Według tych wiadomości, kapitan pozostawił w ogrodzie, w którym zmieniał swoje ubranie, nieco prowizyi, przygotowanej na wypadek ucieczki, oraz łopatę i szczypce, które kapitan miał w swej celi. Związał on je razem, by mieć broń na wypadek napadu ze strony stróża. Według tejże samej gazety śledztwo stwierdziło, że kapitanowi Lux'owi nie pomagał żaden z mieszkańców Glatz'u. Z oficerami niemieckimi więzionymi wraz z nim łączyły go serdeczne stosunki koleżeńskie. Należy zanotować jeszcze jeden fakt. A mianowicie kapitan Lux użył z wielkiem powodzeniem sposobu, jaki zastosował już w r. 1870 generał Zurlinden dla ulotnienia się z tej samej fortecy. Podobnież jak tamten, Lux skorzystał ze świąt Bożego Narodzenia i z osłabnięcia czujności.

— **Spotkanie monarchów.** Donoszą, że na początku wiosny cesarz Wilhelm przejeżdżać będzie przez Wenecyę, by udać się na Korfu. Twierdzą, że z tej okazyi nastąpi spotkanie pomiędzy cesarzem niemieckim a królem włoskim.

## Telegramy.

*(Od korespondentów własnych i Agencyi Petersburskiej).*

### Zawieszenie pisma.

**Warszawa** (Wł.). Przestały wychodzić: organ Towarzystwa przemysłowców — „Gazeta przemysłowo-handlowa" i organ kolejarzy — „Łącznik".

### Nieprawomyślni autorowie.

**Wilno** (Wł.). Władze gubernialne zakazały teatrowi rosyjskiemu wystawianie sztuk, napisanych przez autorów-żydów.

### Działalność nacyonalistów.

**Wilno** (Wł.). Nacyonaliści wileńscy gromadzą materyały w celu poparcia wniosku 52 posłów w sprawie zmiany ordynacyi wyborczej do rad miejskich w kraju zachodnim wprowadzeniu kuryi rosyjskiej.

### W sprawie reformy wyborczej

**Lwów** (Wł.). Ludowcy w sprawie reformy wyborczej uchwalili sprzeciwiać się petryfikacyi okręgów dwumandatnych i żądali podwyższenia liczby mandatów dla chłopów polskich.

### Zgon posła.

**Lwów** (Wł.). Zmarł poseł do sejmu Brykczyński.

### Nadużycia.

**Lwów** (Wł.). Na głównym dworcu wykryto w magazynach krociowe kradzieże. Aresztowano dwu magazynierów.

### Decyzya sądu karnego.

**Lwów** (Wł.). Sąd karny pozwolił na wypuszczenie z więzienia po złożeniu kaucyi stutysięcznej dyrektorów zbankrutowanego banku parcelacyjnego: Deskura i Poznańskiego.

### Przed wyborami.

**Berlin** (Wł.). „Nordd. Allg. Ztg." wzywa ludność do popierania podczas wyborów kandydatów bloku konserwatywno-centrowego oraz zwalczania lewicy, szczególnie zaś soc.-demokratów.

Odpowiadając na powyższe wezwanie, „Berliner Tageblatt" pisze, iż rząd może się dotkliwie zawieść w swych rachubach wyborczych, ponieważ nigdy nie był tak zaniepokojony wynikiem wyborów, jak obecnie.

### Kolej transperska.

**Londyn** (AP). Według informacyi agencyi Reutera, w Paryżu odbędzie się zebranie przedstawicieli banków angielskich, francuskich i rosyjskich dla zawarcia umowy w sprawie utworzenia kapitału w kwocie 100,000 funtów szterlingów dla przeprowadzenia badań kolei transperskiej przez specyalne towarzystwo. Komitet rosyjski posiada plan linii Astara—Teheran i kosztorys linii Teheran—Gwadar.

Rząd indyjski, zainterpelowany przez Londyn, wypowiedział się za połączeniem z Indyami przez Karaczi, zamiast przez Nuszki. Komitet rosyjski wypowiedział się przeciwko drodze okólnej przez Bender-Abas i rekomenduje linię Karaczi—Gwadar, a następnie na północ przez Kirman. Stawiany jest przytem warunek, aby Rosya bez Anglii nie popierała projektów budowy kolei żelaznych na granicy persko-afganistańskiej.

Projektowana jest budowa odnóg kolejowych, z których trzy będą umiędzynarodowione. Druga linia od Bender—Abasu albo Czachbaru do Kirmanu będzie angielska. Komitet rosyjski przypuszcza, iż realizacya kapitału i pozwolenie Persyi nie napotkają trudności.

### Strajki.

**Buenos-Ayres** (AP). Spodziewany jest strajk maszynistów i palaczy kolei żelaznych.

**Bruksela** (AP). Większość robotników kopalni węgla w okręgu Borinage wypowiedziała się za strajkiem powszechnym wobec konfliktu z właścicielami kopalni.

### Rozruchy.

**Waszyngton** (AP). Kanonierce „Yorktown", znajdującej się w Panamie, polecono udać się do Equadoru dla obrony interesów zagranicznych wobec panujących tam rozruchów.

### Flota napowietrzna.

**Rzym** (AP). Organ wojenny „Proporatione" donosi, iż ministerstwa wojny i marynarki zgodziły się na szeroki program lotnictwa wojennego. Projektowane jest zwiększenie liczby sterowców, ażeby utworzyć w armii i flocie flotyllę powietrzną.

### Nowy gabinet.

**Paryż** (AP). Do agencyi Havasa donoszą z Konstantynopola, że skład nowego gabinetu jest następujący: wielki-wezyr — Said-basza, szejk-ul-islam — Nessib-Effendi, ministrowie: spraw wewnętrznych—Talaat, rolnictwa—senator Aristide, oświaty—Emralla i pracy—Sinapiam; minister poczt i telegrafów dotychczas nie został mianowany. Inni ministrowie pozostają na swych stanowiskach. Gabinet sformowano wyłącznie z członków związku postępowego.

### Rewolucya w Chinach.

**Pekin** (AP). Na naradzie przedstawicieli wydziałów samorządu miejskiego postanowiono wysłać do księcia Cina deklaracyę z żądaniem złożenia znaczniejszej ofiary na cele wojenne. Krążą pogłoski, że w razie odmowy zastosowane zostaną środki represyjne. Juanszikaj zwrócił się ponownie z prośbą o dymisyę. Pod wpływem trwożliwych pogłosek mieszkańcy tłumnie opuszczają miasto. Pogłoski o zrewoltowaniu się wojsk łuań-czżenskich są mocno przesadzone.

**Charbin** (AP). Komendant Żeche-Silan otrzymał 100,000 łanów na pokrycie wydatków związanych z przysposobieniem lokalu dla rodziny cesarskiej i na organizacyę ochrony, która utworzona zostanie z mongołów.

### Zerwanie traktatu.

**Petersburg** (Wł.) „Rossija" z powodu zerwania traktatu rosyjsko-amerykańskiego pisze, iż Ameryka powinna sformułować swe dezyderaty. Jeżeli Rosya nie będzie mogła ich przyjąć, wówczas można będzie mówić o przedsięwzięciu środków względem żeglugi i handlu amerykańskiego. Stany Zjednoczone usposobione są przyjaźnie dla Rosyi.

Nie mając pojęcia o dezyderatach i propozycyach tego państwa nie podobna upatrywać w zerwaniu traktatu nieprzyjaznego do Rosyi stosunku i żądać ograniczeń.

Z oświadczenia rządu amerykańskiego nie można wnosić, by przyczyną zerwania traktatu były ograniczenia względem żydów.

Ameryka rozumie, że ani jeden rząd nie ścierpi mieszania się do wewnętrznych spraw państwa.

Rosya zaś nie może poddanym amerykańskim udzielić większych praw, niż poddanym innych mocarstw. Zawarcie nowego traktatu nie napotka trudności, o ile Ameryka nie poruszy sprawy żydowskiej. Wnioski prawodawcze nacyonalistów i październikowców zupełnie słusznie wywołały popłoch w sferach przemysłowych, gdyż te ostatnie potrzebują bawełny, która niczem nie da się zastąpić. Proponowane zarządzenia zniszczyć mogą przemysł tkacki. Z początku potrzeba uciec się do pomocy czynników twórczych, później zaś w prowadzić ograniczenia. Trzeba przedewszystkiem podnieść wydajność ziemi przez jej ulepszanie; a następnie zabrać się do uprawy bawełny.

### Wyrok.

**Petersburg** (AP.) Izba sądowa w sprawie komitetu centralnego partyi soc.-demokratów skazała jednego na cztery lata robót ciężkich, dwóch na trzy lata twierdzy a pozostałych na osiedlenie.

### Chunchuzi.

**Charbin** (AP.) Przedstawiciele kupców chińskich przyłączyli się do petycyi o usunięciu z prowincyi cycykarskiej chunchuzów zapomocą wojsk rosyjskich.

### Walka z rakiem.

**Petersburg** (Wł.). Profesor Podwysocki wygłosił w Towarzystwie walki z rakiem referat w sprawie odkrycia Wassermana, które, zdaniem referenta, posiada doniosłe znaczenie. Następnie Podwysocki oznajmił, że Erlich jest tegoż zdania o wynalazku Wassermana.

### Narady.

**Petersburg** (Wł.). W lokalu Sabiera odbyło się pierwsze posiedzenie wspólne rady ministrów i członków synodu. Narady miały charakter ściśle poufny. Omawiano sprawy związane z preliminarzem synodu i projektami wyznaniowymi.

### Zbliżenie kościołów.

**Petersburg** (Wł.). Synod zatwierdził opracowany przez ep. Eulogiusza statut Towarzystwa zbliżenia kościołów anglikańskiego i prawosławnego.

### Rosławlew o Mienszykowie.

**Petersburg** (Wł.). Rosławlew dowodzi, że nikt tak nie popularyzuje żydów, jak to czyni obecnie eks-radykał Mienszykow. Przed Mienszykowem o żydach mówili, obecnie zaś krzyczą. Teraz wszyscy są przekonani, iż żydzi są pierwszorzędnymi politykami, dyplomatami, dziennikarzami i mówcami. Mienszykow tak wiele napisał o żydach rzeczy nieprawdziwych, że publiczność przestała wierzyć nawet zupełnie autentycznym, przytaczanym przez niego faktom. W ostatnim swym artykule M. przysięga, iż żydzi są najgłówniejszym czynnikiem, urabiającym historyę Rosyi. Wywołali oni wszystkie dotychczasowe wojny, posiadają oni w swem ręku prasę, banki, sztukę i przemysł. Co można pomyśleć o patryotyzmie pisma, które codzień pisze, że Rosya jest igraszką w rękach żydowskich?—zapytuje Rosławlew.

### Pogłoski.

**Petersburg** (Wł.). Krążą uporczywe pogłoski o mianowaniu Timiriaziewa ambasadorem rosyjskim w Berlinie.

### „Riecz" o „ochranie".

**Petersburg** (Wł.). Zdaniem „Rieczi", pogłoski o mianowaniu Kurłowa senatorem i o objęciu przez Kulabki wyższego stanowiska wcale nie są bezpodstawne. „Było dość dużo precedensów, które świadczą o słuszności tych pogłosek. Czasami się wydaje, że tego rodzaju precedensy dały Kryłowowi asumpt do napisania bajki o sądzie nad szczupakiem, która się kończy wrzuceniem szczupaka do wody. Jeżeli Stołypin był przekonany, że zabije go „ochrannik", a pomimo to popierał „ochranę", to czego się można spodziewać od rewizyi senatorskiej?—pisze „Riecz".

### Aresztowanie redaktora.

**Petersburg** (Wł.). Aresztowany został redaktor czasopisma „Ziemia i Narod", Groman, którego sąd skazał na trzy lata twierdzy.

### Różne.

**Petersburg** (Wł.). W cyrku „Modern" podczas przedstawienia tygrys zranił pogromcę zwierząt.

*(Od Agencyi Petersburskiej).*

## Rada Państwa.

### Posiedzenie z dnia 21 grudnia.

Przewodniczy *Akimow*.

Sekretarz państwa odczytuje spis Najwyżej zatwierdzonych projektów prawa a w tej liczbie projekt skupu kolei Warszawsko-Wiedeńskiej.

Po przyjęciu 32 projektów praw Rada Państwa odrzuca projekt wyasygnowania 3 mil. rubli na budownictwo szkolne.

Następnie Rada przyjmuje bez dyskusyi 30 drobnych projektów praw.

Po przerwie przyjęto 24 projekty, 3 projekty odesłano do komisyi finansowej i jeden do komisyi wniosków prawodawczych.

Posiedzenie następne odbędzie się d. 7-go stycznia.

## Giełda Petersburska.

Dnia 21 grudnia 1911 r.

| | |
|---|---|
| 4% Renta Państwowa | 91¹/₈ |
| 4¹/₂% Listy zast. Kijowsk. B. Ziem. | — |
| 4¹/₂% Listy zast. Połtaw. B. Ziem. | 86⁵/₈ |
| 5% Pożyczk. prem. 1864 r. | 485¹/₂ |
| 5% „ „ 1866 r. | 373 |
| 5% Obl. prem. Szlach. Banku | 322³/₄ |
| Akcye Petersbursk. Międzynar. Komerc. | 546¹/₂ |
| „ Petersb. Dyskont.-Pożyczk. | 534 |
| „ Rosyjsk. dla Handlu Zewn. | 402 |
| „ T-wa Odlewni stali „Sormowo" | 132 |
| „ Brańsk. Fab. Szyn | 187 |
| „ Poł.-Wsch. kol. żel. | 227³/₄ |
| „ Putiłowsk. | 146¹/₄ |
| „ Bakińsk. T-wa Naftow. | 409 |
| „ Kijowskiego Banku Ziemskiego | — |
| „ Ros. Tow. kopalni złota | 190 |
| „ Koł. fabr. maszyn | 243 |
| „ M. K. Wor. kol. | 762 |
| „ Mosk. Windaw. Ryb. kol. żel. | 153 |
| „ Poł. Doniecka kol. żel. | 201¹/₂ |
| „ Mosk. Kazań. kolej | 494 |
| „ Don. Jurjewsk. Tow. met. | 283 |
| „ „Hartman" | — |
| 5% Pożyczka 1905 r. | 103³/₄ |
| 5% „ 1906 r. | 103³/₈ |
| 5% Świadectwa włościańskie | 100 |
| 5% Pożyczka 1908 r. | — |
| 5% Obligacye Kij. Miej. Tow. Kred. | — |
| 4¹/₂% „ „ „ „ | — |

Usposobienie z walorami stałe; z papierami dywidendowymi po mocnym początku, ku końcowi giełdy z większością akcyi słabe. Z premiówkami stałe.

## Z ostatniej chwili.

### Stosunki polsko-ruskie.

**Wiedeń** (AP). Według informacyi, zaczerpniętych przez „Neue freie Presse", polacy gotowi są poczynić rusinom pewne ustępstwa w sprawach szkolnych i ekonomicznych; możliwe rą również pewne ustępstwa w kierunku ilości mandatów poselskich, lecz nie w tym zakresie, jaki projektowany był przez rusinów.

Sejm galicyjski otwarty zostanie d. 29-go grudnia.

### Przewiezienie szczątków.

**Wiedeń** (Wł.). Szczątki ks. Aleksandra i księżny Persydy Karageorgiewiczów przewiezione zostały z kaplicy cmentarnej na dworzec, skąd przewiezione zostaną do Serbii.

### Zawiadomienie ambasadora.

**Wiedeń** (AP). Do „Corr. Bureau" donoszą z Belgradu: Ambasador austro-węgierski urzędownie zawiadomił Milowanowicza, że czaszka ks. Aleksandra Karageorgiewicza została znaleziona. Rząd austro-węgierski wyraża z tego powodu swe zadowolenie. Ambasador prosi o urzędowne zakomunikowanie treści powyższego zawiadomienia królowi serbskiemu.

### Prasa o pożyczce.

**Wiedeń** (AP.) Prasa żywo dyskutuje nad kampanią prasy francuskiej, angielskiej i rosyjskiej, skierowanej przeciwko zaciągnięciu przez Austro-Węgry pożyczki w krajach związanych trójporozumieniem.

„Neue Freie Presse" nazywa kampanię wzmiankowanych pras bezpodstawną, gdyż Austrya potrzebuje tylko 150 mil. koron, które otrzymane zostaną na rynku wewnętrznym w drodze wypuszczenia renty.

„Zeit" sądzi, iż rozpoczęcie kampanii jednocześnie w Paryżu, Londynie i Petersburgu jest nader pouczające i charakterystyczne dla obecnej sytuacyi międzynarodowej. Przedtem jeszcze odmówiono udzielenia pożyczki Turcyi i Węgrom. Na zakończenie gazeta wskazuje na zaostrzenie stosunków międzynarodowych.

### Stan zdrowia cesarza.

**Wiedeń** (Wł.) Cesarz Franciszek-Józef odczuwa wielki upadek sił.

### Opinio adwokatów.

**Petersburg** (Wł.) Wybitni adwokaci petersburscy ze Stasewym na czele zgodnie twierdzą, że postanowienie izby sądowej w stosunku do pomocników adwokatów kijowskich jest objawem niesłychanej samowoli. Prawo rosyjskie nie wymaga wcale od pomocników adwokatów, by po pięciu latach przechodzili do adwokatury przysięgłej. Norma procentowa tutaj również nie istnieje.

### Zjazd.

**Petersburg** (Wł.) Otwarty został zjazd imienia Mendelejewa.

### Wojna włosko-turecka.

**Rzym** (Wł.). Ministeryum wojny wydało dotychczas 120 mil. lirów. Skarb państwa posiada jeszcze do wydania 480 mil.

### Choroba Curie-Skłodowskiej.

**Paryż** (Wł.). Znakomita uczona polka p. Curie Skłodowska zachorowała na zapalenie ślepej kiszki. Chora podda się operacyi. Przebieg choroby jest normalny.

### Rewolucya w Chinach.

**Londyn** (Wł.). Ponieważ cesarzowa chińska ofiarowała prywatnie na walkę z rewolucyonistami trzy mil. taelów, Juan-Szi-Kaj zmienił taktykę i oświadczył, że rząd nie odda rewolucyonistom żadnej z pięciu żądanych prowincyi.

Walka znowu się rozpoczęła. Najzaufańszy pomocnik Juan-Szi-Kaja Wan-Waj-Dze przeszedł na stronę rewolucyonistów.

**Londyn** (Wł.). Do „Daily Mail" donoszą z Pekinu, że wśród wojsk cesarskich w Lan-Czau wszczął się bunt.

# Dziecko a kinematograf.

Wiele już pisano o niepożądanym, a nawet szkodliwym wpływie na dzieci i młodzież widowisk kinematograficznych, zwłaszcza odwiedzanych zbyt często. Rzeczowo sprawę tę rozważa w „Gazecie Kujawskiej“ Dr Wł. Chodecki, znany w Warszawie działacz na polu opieki nad dziećmi. Z obszernego artykułu przytaczamy najistotniejsze ustępy

Przedewszystkiem treść przedstawień w kinematografach nie nadaje się po większej części dla wieku dziecięcego i jest pod względem pedagogicznym stanowczo szkodliwa. Produkcye te ubiegają się zwykle za sensacyą niezdrową, za wywołaniem wstrząśnienia młodej duszy, za dramatem miłosnym i treścią wogóle erotyczną, co na niezrównoważoną jeszcze duszę dziecięcia i wrażliwy układ nerwowy szkodliwie oddziaływać musi. Rzadko kiedy obrazy dają treść odpowiednią dla rozwijającego się umysłu dziecka i żywej jego wyobraźni.

Następnie trzeba zaznaczyć wybitną szkodę hygieniczną dla zdrowia dziecka, już bez względu na treść przedstawień. Przez szaloną prędkość zmienianych ciągle obrazów powstaje dokuczliwe miganie przed oczami, wywołując bóle i zawroty głowy. Wychodzą prawie zawsze z uporczywą migreną z tych przedstawień kinematograficznych. Pod wpływem zbytniego podrażnienia zmęczone oko drży jeszcze długo w komórkach siatkowych i włóknach nerwowych, co i na sen szkodliwie oddziaływać może. Powietrze, w którem przebywają ludzie od godz. 4 po południu do późnej nocy, jest tak zanieczyszczone wyziewami i przeładowane kwasem węglowym, że formalnie dusić się w nim trzeba. Przez szybkie tempo zmieniających się ciągle obrazów przyzwyczaja się dziecko do prędkiego, powierzchownego przyglądania się bez trwalszych śladów w umyśle. Takie nawet obrazy, któreby mogłyby wzbogacić duchową treść dziecka, przelatują tak szybko, że nie mogą powstawać jasne wyobrażenia w zmęczonym umyśle. Dziecko nie przyzwyczaja się do spokojnego badania przedmiotu, wchodzącego przez drzwi zmysłów do duszy. Dziecko przywyka w ten sposób do powierzchownego przyglądania się przedmiotom, uczy się roztrzepania i nieuwagi, co sprzeciwia się celom wychowania i nauczania.

Całe życie duchowe dziecka musi uledz zamieszaniu; kinematografy przedstawiają bowiem rzeczy, które nie istniały i nigdy istnieć nie będą. Głupstwo i rzeczy nieprawdopodobne zostają szeroko przedstawiane. Cały nieprawdziwy, nieistniejący świat oddziaływa gwałtownie na zmysły dziecka, ulegające wyczerpaniu i zmęczeniu. Wypadki, rozgrywające się w szeregu godzin, dni, tygodni i miesięcy bywają przedstawiane w ciągu kilku minut. Nawet przedstawienia, określane jako zdjęcia z natury, czynią wrażenie zupełnego braku rzeczywistości.

Dziecko do prawidłowego rozwoju nie potrzebuje nadmiaru gwałtownych wrażeń, których mu oszczędzać powinniśmy. Do ogólnego znużenia dnia następnego dołącza się brak apetytu, tak, że dzieci tracą na siłach. Cierpi także dnia następnego i nauka w szkole, ponieważ brakuje fizycznych warunków do natężonej uwagi. Opowiadają często matki, obserwujące swe dzieci, że po przedstawieniach w kinematografie skarżyły się one na niespokojny sen w nocy, fantazyowały żywo o zbójach i mordercach i obawiały się noża. Sceny, widziane w kinematografie i żywo odczute, rozwijają później swe oddziaływanie. Przyglądanie się morderstwom i zabójstwom budzi w duszy dziecka zamiłowanie do pospolitych i wstrętnych wyobrażeń. Nadto trzeba się liczyć i z tym faktem, że dziecko bardzo jest skłonne do naśladownictwa i łatwo się poddaje suggestyi. I tak niewątpliwie te historye kryminalne wywierają wpływ wysoce szkodliwy na cały świat wyobrażeń dziecka, uczą je lubować się wstrętnem i okrótnem.

Takie wstrząsające historye wywołują prawdziwe zamieszanie w całem życiu umysłowem dziecka. Różnobarwny, obliczony na najniższe instynkty ludzkie program przenosi nas ciągle z jednego nastroju umysłu w drugi; po grozie wstrząsającej duszą ludzką, następuje radość i wesele. Po smutnym, łzy wyciskającym dramacie, następuje wesoła krotochwila, wywołująca paroksyzmy śmiechu, a po niej znowu okropny czyn morderczy, hamujący oddech i bicie serca. Dziecko to czerwienieje, to staje się bladem, a nastrój duchowy musi ulegać ciągłej zmianie przez przyglądanie się tak różnobarwnym obrazom; zmieniają się też szybko wrażenia, uczucia, których całą skalę przeżywa w jednej chwili. Sprzyja to powstawaniu nerwowości, tak pospolitej obecnie między dziatwą szkolną, a z którą walczyć wszelkimi środkami powinniśmy. Jej to zawdzięczamy te częste samobójstwa w wiośnie życia, zwracające na siebie uwagę całego myślącego społeczeństwa. Zarówno szkoła jak i nieracyonalne wychowanie domowe przyczyniają się do nich, więc jako motto postawić należy: dziecko niech zostanie jak najdłużej dzieckiem.

Przedstawienia kinematograficzne muszą wywołać pewne stępienie uczuć. A cóż mamy na to powiedzieć, czyż to nie obudza w każdej, subtelnie czującej duszy moralnego wstrętu, gdy dzieci śmieją się i oklaskują gorąco sceny i wypadki graniczące z podłością moralną? Przez takie zabłąkanie uczucia dziecko utraca w końcu wszelkie prawdziwe współczucie i pogardę dla złego niskiego. Zatraca się smak estetyczny i poczucie piękna, podstawę wychowania estetycznego. Zdrowy humor jest niewątpliwie niezbędny i dla dziecka; w tej komice jednak tak banalnej i pospolitej i wyczerpującej się w ordynarnych i płaskich dowcipach ginie smak i umiłowanie rzeczy podnioślejszych. Młody umysł, łatwo dający się opanować wrażeniom, staje się obojętnym na wszelkie o wyższym polocie produkcye sztuki i literatury, nie wywołujące jednak takiego napięcia nerwów. Znaczna część pracy szkolnej i wysiłków nauczycieli idzie na marne!

Dzieci, zbałamucone uczęszczaniem do kinematografu, kradną nawet pieniądze rodzicom. Wypadki takie zostały opisane i wskazuje wymownie, w jaki to sposób kinematograf działa na moralność dziecka. Przedstawienia te wtedy tylko mogą wzbogacać umysł dzieci, kiedy dają obrazy obcych krajów, pięknej przyrody, obudzającej w umyśle dziecka podniosłe uczucia. W przeciwnym razie wywierają wpływ zatruwający na życie duchowe młodego pokolenia i popierane być nie powinny.

## ZE SPORTU.

### *Atletyka u niemców.*

Olśniewające wprost są cyfry, zebrane skrzętnie przez niemiecki związek atletyczny, a które wykazują liczbę 74,408 członków, z których 20,264 brało udział w 213 zawodach i meetingach międzynarodowych, państwowych i lokalnych, urządzonych w bieżącym roku. Również imponująca jest cyfra 1,400 uczestników w pocztowym biegu Poczdam—Berlin. Łączna długość podróży w celach sportowych wyniosła 1,263,862 kilometrów. Liczba członków niem. „Fussballbundu“ wynosiła 109,577, w tem 51,062 zorganizowanych w 4,642 drużyn. Na cele sportowe wydano 1,207,000 marek.

### *Nowe stadyony.*

W roku 1912 powstają w Europie dwa nowe olbrzymie stadyony sportowe, a mianowicie sztokholmski, będący już na ukończeniu wobec mających się odbyć igrzysk olimpijskich, oraz grunewaldzki pod Berlinem. Pierwszy ma być arcydziełem budowli nowoczesnych tego rodzaju, pisano o nim już zresztą i u nas, grunewaldzki zaś rozpocznie budować się z wiosną, jeżeli jednak dostosowany będzie do otoczenia, jakie tworzy wspaniały tor wyścigowy, nie powstydzi się szwedzkiego współzawodnika. Służyć ma narazie tylko niemcom, lecz ważną pobudką do zbudowania go była myśl o następnych igrzyskach olimpijskich, które w 1916 roku odbyłyby się w takim razie w Niemczech. Stadyon w Grunewalde zbudowany będzie w środku toru wyścigowego niżej jego powierzchni, z obrębem poza wyścigowym, połączony ma być tunelem 60 m. długim, a 20 szerokim. Tor pozostaje zawsze wolny i widok również nie będzie zasłonięty. Wprost wyjścia z tunelu rozciągać się będzie na długości 120 metrów amfiteatr, mieszczący łącznie z innemi miejscami 30 tysięcy widzów. Niedaleko od tego wejścia znajdować się będzie basen pływacki rozmiarów 100×27 m. Samą arenę, długą na 200 a szeroką na 95 m. otacza tor cyklistów długości 666⅔ (3 tury = 2 kilometry). Wewnątrz tego toru znajduje się bieżnia długości 400 m., place dla lekkiej atletyki, a w samym środku boisko footballowe 100×75 m. Budowany kosztem 3 milionów marek, ma stanąć w ciągu roku.



## Rozkład jazdy pociągów.

Od 15-go października 1911 r.

**Na kol. Południowo-Zachodniej.**

Nr 1. **Kuryer** I i II kl. Odesa, Elizawetgrad, Kiszyniów — odchodzi o godz. 9 w., przychodzi o godz. 9 m. 33 z rana.

Nr 3. **Pocztowy** I, II i III kl. Odesa, Brześć, Białystok, Warszawa, Grajewo, Humań, Nowosielice — odchodzi o godz. 9 m. 35 z rana, przychodzi o godz. 8 m. 39 wiecz.

Nr 5. **Osobowy** I, II i III kl. Odesa, Nowosielice, Humań — odchodzi o godzinie 1 w nocy, przychodzi o godz. 6 m. 15 z rana.

Nr 7. **Osobowy** I, II i III kl. Odesa, Wołoczyska, Wiedeń — odchodzi o g. 9 m. 35 wieczorem, przychodzi o g. 8 m. 48 z rana.

Nr 9. **Kuryer** I i II kl. Koziatyn, Brześć, Warszawa, Kalisz, Wiedeń — odchodzi o g. 7 m. 35 wieczorem, przychodzi o godz. 10 m. 37 z rana.

Nr 19/6. **Osobowy** I, II i III kl. Mikołajów, Elizawetgrad, Znamenka, Fastów — odchodzi o g. 4 m. 40 pp., przychodzi o godz. 12 m. 55 z rana.

Nr 17/4. **Pocztowy** I, II i III kl. Elizawetgrad, Znamenka, Fastów — odchodzi o godz. 11 m. 35 wieczorem, przychodzi o godz. 7 m. 35 z rana.

Nr 20. **Osobowy** I, II i III kl. Równe, Radziwiłłów, Wiedeń — odchodzi o godz. 7 m. 50 wieczorem, przychodzi o g. 10 m. 22 z rana.

Nr 11. **Kuryer** I, II i III kl. Sarny, Wilno, Petersburg odch. o g. 9 m. 25 z rana, przychodzi o godz. 9 m. 11 wieczorem.

Nr 13. **Osobowy** I, II i III kl. Warszawa, Sarny, Kowel, Wilno — odchodzi o godz. 12 m. 35 wieczorem, przychodzi o g. 6 m. 27 z rana.

Nr 3. **Pocztowy** I, II i III kl. Warszawa, Sarny, Kowel, Iwangród, Granica, Wiedeń — odchodzi o g. 2 m. 35 po poł., przychodzi o godz. 4 m. 37 po poł.

Nr 5. **Osobowy** I, II i III kl. Kowel, Brześć, Białystok, Grajewo — odchodzi o godz. 11 m. 55 w nocy, przychodzi o g. 7 m. 37 z rana.

Nr 21/2. **Osobowy** I, II i III kl. Rostów nad Donem, Sewastopol, Mikołajów, Ekaterynosław, Znamenka, Fastów — odchodzi o g. 8 m. 20 z rana, przychodzi o godz. 10 m. 17 w.

Nr 19/6. **Osobowy** I, II i III kl. do Olszanicy odch. o g. 4 m. 40 po południu, przychodzi o godz. 9 m. 25 z rana.

Nr 15/10. **Osobowy** I, II i III kl. do Białej Cerkwi odchodzi o godz. 10 m. 30 z rana, przychodzi o godz. 6 m. 10 z rana.

Nr 15. **Towarowo-osobowy** II i III kl. do Odesy odchodzi o g. 10 m. 30 z rana, przychodzi o godz. 10 m. 17 z rana.

**Towarowy pośp.** IV kl. Sarny, Kowel — odchodzi o godz. 10 m. 30 wieczorem, przychodzi o godz. 7 m. 18 z rana.

**Tow.-osobowy** tylko IV kl. Odesa Brześć, odchodzi o g. 9 m. 55 wiecz. przychodzi o g. 12 m. 37 po poł.

**Na kolei Moskiewsko-Kijowsko-Woroneskiej.**

**Pośpieszny** I, II i III kl. Moskwa via Konotop, Briańsk odchodzi o g. 12 m. 30 po poł., przych. o godz. 5 m. 10 wieczorem.

**Pocztowo-osobowy.** I, II i III kl. Moskwa via Konotop, Briańsk — odch. o godzinie 12 m. 10 w nocy przychodzi o g. 5 m. 40 z rana.

**Osobowy** I, II i III kl. Kursk — Woroneż odchodzi o g. 1 m. 5 po poł., przych. o g. 7 z rana i o g. 4 m. 45 po południu.

**Pocztowy** I, II i III kl. Kursk, (od Kurska Towarowo-osobowy) odchodzi o g. 10 m. 50 wiecz. przychodzi o g. 9 m. 45 z rana.

**Osobowy.** I, II i III kl. **Kursk,** Woroneż, Petersburg via Bachmacz, Żłobin, Witebsk odch. o g. 7 m. 15 wieczorem, przychodzi o godzinie 7 z rana.

**Osobowy.** Kursk, Woroneż, Petersburg, odchodzi o godz. 10 m. 50 w., przychodzi o g. 4 m. 25 po poł.

**Pośpieszny** I, II i III kl. Połtawa, Charków, Łozowaja, Rostów n/D., odchodzi o g. 6 m. 45 wiecz., przychodzi 12 m. 25 w poł.

## NAJLEPSZY PRZYJACIEL ŻOŁĄDKA WINO „SAINT-RAPHAEL“.

Niewielki kieliszek „Saint-Raphael“ powiększa apetyt, ułatwia prawidłowe trawienie i utlenienie pokarmu przez organizm.

Na międzynarodowej Wystawie Hygienicznej w Dreźnie wino „Saint-Raphael“ odznaczone zostało jedyną nagrodą za naturalne wina lecznicze.

Doskonały napój, nie dający się zastąpić po przekąskach i obiadach świątecznych: kieliszek świetnego wina „Saint-Raphael“ na szklankę herbaty.

## Najlepsze upiększenie stołu podczas świąt.

---



Fabryka Wyrobów Metalowych
DOM HANDLOWY

## M. Bukowiński i L. Dyakowski
w KIJOWIE.

## Latarnie żarowo-naftowe „LUNA“.

Najnowszej konstrukcyi.
Efektowny wygląd.
Duża siła światła.
Mały rozchód nafty.
Nader łatwa obsługa.
Długotrwała sprawność. 591

Cenniki gratis — franco.

Adres: **Kreszczatyk № 5. Telef. 9-27 i 25-13**
Telegraficzny „Embu — Kijów“.

---



AGARASE. Nowy środek leczniczy „**Agarase**“ reguluje czynności kiszek. **Agarase** stosowany jest z powodzeniem we wszystkich cierpieniach przewodu pokarmowego, przewlekłych, zaparciach, zapaleniu okrężnicy, zapaleniu kiszek, w chorobach wątroby i we wszelkich cierpien. przewodu kiszkowego. Pastylki prasow. Agarasy są bezwar. nieszkod. Pastylki Agarase po przełk. przechod. bez zmiany przez żołądek; w kisz., pod wpływ. soku kiszk. otoczka zacz. się rozpusz. i po dojściu do okrężnicy pastylka jest już pozbawiona otoczki. Substan. działająca rozwadnia się pod jej wpływ. kulki kałowe z łatwością zostają wydalone. Agarase sprzed. się tylko w pastylk. pras. w apt. i skł. ap. Agarase 113 rue du Temple-Paris.

---

## Podarunki

Na święta Bożego Narodzenia.

Bielizna męska, damska i dziecinna. Bielizna stołowa i pościel. Rzeczy do podróży, kołdry, pledy. Chustki na głowę, szaliki, chust. do nosa, koszulki ciepłe, kalesony, pończochy, skarpetki i kamasze, czapki futrzane, mufki, kołnierze. Kapelusze. Obuwie prawdziwe amerykańskie. Krawaty, szelki, rękawiczki, perfumy.

St.-Petersburska fabryka bielizny i krawatów

**R. M. HERSZMAN**

Prorezna 2, 282.

Dostawca T-wa spożywczego prac. P. Z. K. Ż. Kijów. Oficersk. T-wa Spożyw. T-wa wzajem. pomocy pracow. w inst. kredytowych. 5470

---

# E. HERSE

4 Prorezna, Telefon 11.33.

## Wykwintne i praktyczne upominki.

| | | |
|---|---|---|
| **Gotowe** | | |
| Palta od rb. 60 do rb. | | 1200,00 |
| Kostyumy | od | 45,00 |
| Spódnice | „ „ | 10,00 |
| Suknie | „ „ | 60,00 |
| Mundurki | „ „ | 16,50 |
| Fartuszki | „ „ | 1,50 |
| Halki jedwabne | „ „ | 9,00 |
| „ puchowe | „ „ | 4,50 |
| Matynki | „ „ | 4,75 |
| Szlafroczki | „ „ | 16,00 |
| **Bluzki** flanelowe | „ „ | 2,50 |
| wełniane | „ „ | 5,00 |
| jedwabne | „ „ | 6,50 |
| gazowe | „ „ | 11,00 |

| | | |
|---|---|---|
| **Żaboty** | od kop. | 30 |
| **Krawaty** | „ „ | 80 |
| **Fichus** „Marie Antoinette“ | rb. | 6,00 |
| **Szarfy** gazowe | od rb. | 5,00 |
| „ hiszpańskie | „ „ | 11,00 |
| **Torebki** aksamitne | „ „ | 2,75 |
| „ balowe | „ „ | 5,00 |
| „ skórkowe | „ „ | 2,50 |
| **Wachlarze** gazowe | „ „ | 1,10 |
| „ z piór | „ „ | 1,20 |
| **Pończochy** fil-d'Ecosse | kop. | 90 |
| „ wełniane | od rb. | 2,50 |
| „ jedwabne | „ „ | 3,50 |
| **Gobeliny** od kop. 50 do rb. | | 100,00 |

**Duży wybór jedwabi, wełn, pluszy, aksamit., welwet.**

**Przyjmują się zamówienia na suknie i palta.**

**KUPONY** na bluzki od 3,20; „ suknie „ 6,50; „ kostyumy „ 12,00

| | | |
|---|---|---|
| **Rękawiczki** na 3 guz. kop. | — | ,95 |
| Marki „E. Herse“ | rb. | 1,20 |
| białe na 8 guz. | „ | 2,50 |
| „ 12 „ | „ | 3,00 |
| „ 16 „ | „ | 4,50 |
| „ 18 „ | „ | 5,25 |
| „ 24 „ | „ | 6,50 |
| Zamszowe „Mocco“ | „ | 2,75 |
| „ na puchu | „ | 3,50 |
| Jedwabne długie | „ | 2,00 |
| Angielskie „Derby“ | „ | 2,50 |
| Wiązane krótkie | „ | 0,70 |
| „ długie | „ | 1,75 |
| Puchowe | „ | 1,40 |

| | | |
|---|---|---|
| **Czapki** wiązane | od rb. | 2,00 |
| futrzane | „ „ | 5,00 |
| **Mufki** | „ „ | 5,50 |
| **Boa** | „ „ | 8,50 |
| **Kapelusze strojne.** | | |
| **Bielizna** wykwintna, ręcznie szyta. | | |
| Koszule | od rb. | 3,50 |
| Pantalony | „ „ | 5,00 |
| Garnitury | „ „ | 17,00 |
| Trykoty | „ „ | 5,00 |
| „ dla artystek | „ „ | 3,30 |

## Gorsety od 10 rb.

5497

---

## Chiński magazyn herbaty
# T. I. KOMAROWA

**Kreszczatyk № 48.**

**Sprzedaż detaliczna po cenach hurtowych:**

**Herbata** Popowa, Gubkina, Kuzniecowa, Perłowa, Botkina, Wysockiego, Diemientjewa i in. firm. Jedyny magazyn w Kijowie, gdzie **Kawa** jest palona i mielona za pomocą maszyny elektrycznej w obecności kupującego. **Surogaty** własnego wyrobu. **Kakao** **Holenderskie** lepszych firm od 1 rb 20 kop.

**Czekolada,** **herbatniki, karmelki, cukierki owocowe** i in. Wyroby cukiernicze: G. Bormana, Siu i S-ki, Kromskiego i in. lepszych firm. Zawsze świeże. Dla kupujących herbatę, kawę, wyroby cukiernicze, kakao — dodaje się premium z wielkiego wyboru wspaniałych rzeczy, stałe posiadanych na składzie lub też rabat w gotówce. **Meble bambusowe i parawany gotowe** i na obstalunek. 38

---

# J. F. Kordes

Kijów, Kreszczatyk 39 wprost Funduklej.

## Magazyn i fabryka zabawek.



Gry pedagogiczne i zajęcia. **Zabawki Mechaniczne**, koleje, samochody, bąki amerykań. cyrk „Dympty“ i inne nowości. **Maszynki parowe** i elektromotory. **Latarnie magiczne** i kinematografy dziecinne.

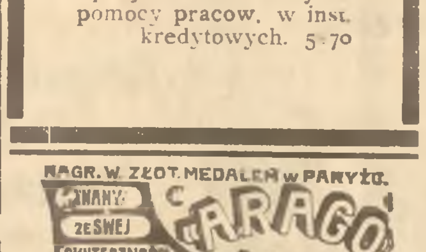
Serwisy, kuchnie, meble. Lalki z najlepsz. fabryk (no wość—lalki amerykańskie). **Nowość!** Dziecinna maszyna do pisania 5 rb. **Przyrządy gimnastyczne.** Szachy, domino, loteryjki. **Sanki** amerykańskie „the Heyer“ i niemieckie „Rodel schlitten“. **Łyżwy** na kółkach. **Kotyljon:** ordery, kotyliony, serpentyny, confetti, mitral. i t. d. Ceny tanie.

**Ozdoby na choinkę** po tanich cenach w wielkim wyborze: szklanne tuzin od 12 kop., watowe tuzin od 45 kop., szychowe tuzin od 36 k., tekturowe tuzin od 25 k., bombonierki tuzin od 30 k., pukawki tuzin od 12 k. do 10 rb., lichtarze tuzin od 6 kop., najpraktyczniejsze lichtarze „balance“ tuzin 18 kop., łańcuchy szklanne z 5 ciu nitek od 15 k., pukawki z niespodzianką i t. d. **Przybory na choinkę** **A.—1 rb. 50 k., B.—2 rb., G.—2 rb. 50 k., D.—3 rb. 50 k., Ż.—4 rb. 50 k. Z.—6 rb., I.—8 rb. i drożej.** Za przesyłkę za zaliczeniem frachtowym dopłaca się 50 kop od przybor.

**W dziale muzycznym:** wszystkie instrum. rznięte i dęte, **GRAMOFONY** najnowszych systemów, płytki do nich. 5470

Naprawa, strojenie, wynajem. Struny i wszelkie inne przybory.

---





5323

---

# Towarzystwo
# F. REDDAWAY & Cº

Kreszczatyk № 5.

# CERATY
# „UNTA“

**w artystycznem wykonaniu.**

Do użytku domowego i wagonowe.

Hurtowo i detalicznie. 5134

---

Rok XXXVII ISTNIENIA.

NAJTAŃSZA I NAJOBFITSZA ILUSTRACYA TYGODNIOWA DLA RODZIN POLSKICH

## „BIESIADA LITERACKA“

DAJE ZUPEŁNIE BEZPŁATNIE PREMIUM NADZWYCZAJNE **12 dużych tomów najcelniejszych powieści i romansów** znakomitych autorów polskich i obcych

**Redaktor i Wydawca: MICHAŁ SYNORADZKI.**

**Biesiada Literacka** obejmuje wszystkie rodzaje literatury pięknej, chwilę bieżącą wszechświatową i wiedzę gruntowną w formie popularnej, słowem wszystko co stanowi nieodzowną potrzebę umysłu inteligentnego.

**Biesiada Literacka** szczególnie uwzględnia dzieje ojczyste, zwłaszcza porozbiorowe i pamiątki narodowe.

**Biesiada Literacka** wszystkie artykuły obficie ilustruje.

PREMIUM BEZPŁATNE.

**12 dużych tomów wyborowych powieści i romansów** otrzymują bezpłatnie wszyscy prenumeratorzy.

W roku 1912 damy znakomitą powieść *Michała Czajkowskiego* „**Stefan Czarniecki**“, w zupełności, bez żadnych skróceń; powieść *Bolesławity* „**Zagadki**“, osnutą na tle wypadków 1863 r.; nadto powieści *Bykowskiego, Łozińskiego, Kaczkowskiego, Przyborowskiego, Wilczyńskiego, Wiktora Hugo, Dumasa, Dickensa, Fevala* i arcydzieła innych autorów. Z tych dodawanych zupełnie bezpłatnie książek szybko utworzy się **doborowa biblioteka trwałej wartości**, kształcąca serce i umysł.

WARUNKI PRENUMERATY.

| w Warszawie: | | | na prowincyi: | |
|---|---|---|---|---|
| Rocznie | rb. 6 | | Rocznie | rb. 8 |
| Półrocznie | „ 3 | | Półrocznie | „ 4 |
| Kwartalnie | „ 1 kop. 50 | | Kwartalnie | „ 2 |

Zagranicą rocznie rb. 10.

Oprawa wytworna, ze złoconymi wyciskami na tle barwnem, dodawanych jako premium powieści: 3 tomów 50 kop., 6 tomów 1 rb., 12 tomów 2 rb.

**Na żądanie administracya wysyła numer okazowy bezpłatnie**

Adres redakcyi i administracyi: **Warszawa, Plac Warecki №** Telefon № 78-26

---

# Odesa

prenumeratę na „Dziennik Kijowski“ przyjmuje

**Księgarnia i Czytelnia**

## A. Zwierowicza

**Jekaterininskaja 31.** 3204

---

TYGODNIK

# „Lud Boży“

**Popularne Pismo Tygodniowe — Narodowe i Katolickie.**

**Wychodzi z trzema popularnymi dodatkami:**

## I. Nasza Wieś, II. Gazetka dla Dzieci i III. Nauka Wiary.

Numery próbne czyli okazowe tygodnika „**Lud Boży**“ wysyła się na żądanie darmo. Najlepszym podarkiem od kapłana parafianinowi i od chlebodawcy pracującemu, czy to na gwiazdkę, czy w dniu imienin — jest „**Lud Boży**“. **W każdym polskim domu na Rusi** mamy ko..., kto z pożytkiem dla siebie i swego otoczenia może i powinien **czytać** „**Lud Boży**“. 390

WARUNKI PRENUMERATY:

**Rocznie** . . . . . . . rb. 3.— **Półrocznie** . . . . . . . rb. 1.50

**Adres Redakcyi i Administracyi: Wielka-Włodzimierska № 12**

---

## Specyalna farbiarnia i chemiczna pralnia ubrań

# Zajcewa

Kijów, Prorezna 2, tel. 16-63

**CHEMICZNE**

## pranie oraz odświeżanie

**wygniecionego pluszu na sukniach i sakach.**

Firma odznaczona za swą specyalność wyższ. nagrodami na wystawach Wiedeńskiej wielkim złotym medalem, krzyżem honorowym i dyplomem; Rzymskiej w r. 1911 wielkim złotym medalem, orłem i dyplomem honorowym. 4591

---



**Dla sportu zimowego:** Kamasze, czapki, rękawiczki, szaliki, kurtki i t. p. **Ciepłe koszulki, kalesony.** Kurtki z sierści wielbłądziej i inne.

**Chustki puchowe orenburskie. Spódnice, żakiety i kamasze damskie.**

**Paltociki dziecinne na wacie.**

Kostyumy, czapki i t. p.

Dla cierpiących na reumatyzm specyalna bielizna. Specyalny magazyn czesko-rosyjskiej pracowni wyrobów szydełkowych

# G. Andrle

W. - Wasylkowska № 10. **Ceny stałe.** 4471

---

Otrzymaliśmy nowy transport

# Rok Polski

**w życiu, tradycyi i pieśni**

Przedstawił

# Zygmunt Gloger

Wydanie drugie pomnożone z 40 rycinami.

**Cena rubli 5.**

Dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego“ cena zniżona rb. 4.50 (z przesyłką).

Zwracać się należy do administracyi „Dziennika Kijowskiego“.

---

## Precz z rękami!



„**JUROKSIL**“ bez chloru, bez sody **sam pierze bieliznę** bez mydła. Po godzinnem gotowaniu otrzymuje się bieliznę **przedziwnej białości.** Żądajcie wszędzie Paczka 20 kop.

Południowo-Rosyjsk. T-wa Handlu Towarami Aptecznymi w Kijowie. 5498

---

# ZIARNO

NAJTAŃSZE PISMO TYGODNIOWE DLA RODZIN POLSKICH

Pod redakcyą **STANISŁAWA BEŁZY.**

W ciągu roku daje 52 numery bogato ilustrowane i 12 tomów powieści, szkiców historycznych oraz naukowych.

**ZIARNO POMIESZCZA:**

Kroniki społeczne, przeglądy polityczne, wspomnienia historyczne, rocznice wielkich zmarłych, powieści i nowele, oryginalne i tłomaczone, poezye, artykuły przyrodnicze i naukowe, oraz opisy podróży i humorystykę.

WARUNKI PRENUMERATY:

| w Warszawie | | na Prowincyi | |
|---|---|---|---|
| Rocznie | Rb. 5.— | Rocznie | Rb. 6.— |
| Półrocznie | „ 2.50 | Półrocznie | „ 3.— |
| Kwartalnie | „ 1.25 | Kwartalnie | „ 1.50 |

Za granicą: Rb. 8.

Za piękną oprawę dodatków ze złoceniem pobieramy Rb. 2 rocznie.

**ADRES: Warszawa, Nowy-Świat Nr. 70.**

**Telefon 27-73.**

Na żądanie wysyłamy numer okazowy. 4855

---

Magazyn Domu Handlowego

# G. Trabski i S-ka

Kreszczatyk 10, tel. 15-74. 41

poleca na sezon w wielkim wyborze

## KARAKUŁY FUTRA
# Futra

oraz najrozmaitsze kołnierze, mufki najnowszych fasonów.

---

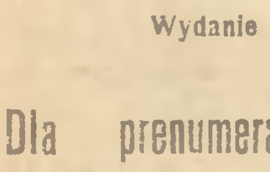
Przeciw **kaszlowi i chrypce** lekarze polecają

## FAY'A

**Prawdziwe Sodeńskie Mineralne Pastylki** 4472

Żądać we wszystkich aptekach i składach aptecznych.

---



**Przybory do podróży** i t. p. Kufry, walizy, nesesery, futerały na broń i aparaty fotograficzne i t. p. **Najtaniej** w zakładzie **Henryka Hoyera** (b. współpr. Nisse w Wiedniu) Kreszczatyk № 38 w podwórzu. Przyjmuję reparacye i zamówienia. Robota elegancka i mocna. 202

---

Redaktor odpowiedzialny: Bronisław Zieliński.

Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Kreszczatyk № 38.

Wydawcy: Tomasz Niemcewski. Antoni Czerwiński.